DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 11 stycznia 1931 Nr. 7

Trzeci dzień rozprawy

o zamordowanie przodownika Sznapki przez zbirów niemieckich

Rybnik, 10. 1. (PAT.). Na wstępie wczorajszej rozprawy, która rozpoczęła się o godz. 9,40, przewodniczący zakomunikował, że sąd postanowił na wniosek obrony przeprowadzić wizję lokalną terenu wypadków w Golasowicach. Wizja ta nastąpi dziś o godz. 9 rano.

Następnie przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał Jan Jarzębowski, ewangelik, z zawodu rolnik. Jest on szwagrem oskarżonego Porhela. Świadek uchyla się od zeznań co do Porhela. Świadek zeznaje jasno i pamięta wiele szczegółów. W krytycznym dniu przyszedł do niego kościelny i wezwał go, aby udał się do domu związkowego, mówiąc, że są tam powstańcy. W pobliżu domu zastał już około 15 ludzi. Po pewnym czasie usłyszał hałas i krzyk „Jezus Marja, ratujcie!", następnie zauważył grupę ludzi, która biła kogoś stojącego. Bity bronił się jeszcze. Równocześnie przybiegł ktoś koło niego i oświetlił latarką tego, którego wszyscy bili. W świetle latarki świadek zauważył, że bitym był jakiś policjant. Nikogo z bijących nie poznał, jednak zeznaje, że uchyla się od zeznań co do Porhela. W chwili, gdy oświetlono osobę bitą, świadek poznał, że to jest policjant i krzyknął: „Nie bijcie, bo to jest policjant!" Na ten krzyk wszyscy odskoczyli, a wtedy osoba bita leżała już na ziemi.

Następnie zeznawał świadek Czarnecki Andrzej — ewangelik, który również znalazł się przy domu związkowym w czasie wypadku. Świadek zeznaje, że słyszał krzyki, widział jak kilku ludzi okładało kijami kogoś leżącego na ziemi, słyszał też krzyki „Zabić! Zabić!". Po głosie poznał, że to był oskarżony Swioży. Na zeznaniach tego świadka przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając przerwę.

Rząd polski w odpowiedzi Niemcom

Nota min. Zaleskiego do Ligi Narodów

(z) Warszawa, 10. 1. (tel. własny) Rząd polski wysłał w dniu wczorajszym notę do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, która jest odpowiedzią na skargi rządu niemieckiego przeciw Polsce w związku z zajściami w województwie śląskiem w okresie wyborów do Sejmu i Senatu oraz do Sejmu śląskiego.

Nota min. Zaleskiego do sekretarjatu Ligi Narodów zawiera szczegółowy materjał faktyczny, dotyczący tych zajść i w sposób jasny przekonywujący polemizuje z zarzutami niemieckiemi przeciw Polsce, wyjaśniając bezpodstawność tych zarzutów.

Nota polska będzie w najbliższym czasie ogłoszona przez sekretarjat generalny Ligi Narodów.



Mieczysław Świątkowski

nowomianowany viceminister Sprawiedliwości.

Płatni sojusznicy Niemców

przy pracy

(z) Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Wczoraj nadeszła z Genewy wiadomość, że posłowie i senatorowie ukraińscy złożyli w Genewie w sekretarjacie Ligi Narodów memorjał, dotyczący t. zw. pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. W memorjale tym żądają Ukraińcy międzynarodowej kontroli dla spraw ukraińskich w Małopolsce Wschodniej. Memorjał, bardzo obszerny, zawiera cały szereg najrozmaitszych dokumentów.

W kołach politycznych warszawskich z wielkiem zdziwieniem przyjęto wiadomość o tym memorjale ukraińskim, który świadczy, że Ukraińcy odwołują się do czynników zagranicznych w swej własnej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że rząd polski będzie musiał wysnuć z tej akcji ukraińskiej konsekwencje.

Przymusowe lądowanie lotników polskich na terytorjum Prus Wschodnich

Berlin, 10. 1. (PAT.). Biuro Conti donosi z Opola: Dziś przed południem dwa polskie samoloty wojskowe zmuszone były do lądowania. Z miarodajnej strony pruskiej oświadczają, że po zbadaniu sprawy stwierdzono, iż wypadek ten nie pozostaje w żadnym związku z wizytą kanclerza Rzeszy oraz jego otoczenia.

Lotnicy polscy niewątpliwie wskutek bardzo złej pogody i bardzo silnej śnieżycy, która utrudniła orjentację zmuszeni zostali do lądowania na terytorjum niemieckiem.

Rząd rozpoczyna walkę czynną z kryzysem gosp.

(z) Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Sławka. Posiedzenie trwało kilka godzin. Rozpatrywano wszystkie możliwości, dotyczące zmniejszenia kosztów produkcji przemysłowej. Również omawiany był plan rządowych robót publicznych.

Delegacja niemiecka na obrady komitetu europejskiego

Berlin, 10. 1. (PAT). W skład delegacji niemieckiej na obrady komitetu europejskiego, rozpoczynające się dn. 15 stycznia w Genewie wchodzą minister spraw zagr. Curtius, dyrektorzy ministerjalni Gaus i Ritter z urzędu spraw zagr., Posse z ministerstwa gospodarstwa Rzeszy, tajny radca von Weizsaecker i radca legacyjny Woermann. Delegacja wyjeżdża dn. 14 stycznia do Genewy.

Powrót p. marszałka Sejmu

Warszawa, 10. 1. (PAT.). P. marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski powrócił do Warszawy i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Zasadnicze zmiany w Min. W. R. i O. P.

(z) Warszawa, 10. 1. (tel. wl.) Jak już donosiliśmy, w Ministerstwie Wyznań utworzony będzie drugi podsekretarjat, który obejmie p. Kazimierz Pieracki, naczelnik wydziału w tem ministerstwie. Na stanowisko naczelnika wydziału szkół średnich w Min. Wyznań będzie powołany p. Włodzimierz Galecki, dotychczasowy wizytator szkół średnich. Na stanowisko naczelnika wydziału organizacyjno-programowego będzie powołany dr. Juljusz Balicki, dotychczasowy wizytator szkół w Ministerstwie Wyznań.

Zarządzenia oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Krajowego

(z) Warszawa, 10. 1. (tel. wl.) Władze naczelne Banku Gospodarstwa Krajowego wydały stanowcze zarządzenia, nakazujące przeprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach. Wydatki, dokonywane przez Bank Gosp. Kraj. muszą odpowiadać warunkom bezwzględnej konieczności. Dotyczy to zarówno władz centralnych jak i oddziałów banku. Natomiast nie jest przewidywana w Banku Gospodarstwa Krajowego redukcja liczby urzędników.

Demonstracje bezrobotnych

Tczew, 10. 1. W Tczewie, Starogardzie i Pelplinie prawie równocześnie odbyły się tryz wiece i demonstracje bezrobotnych. W Tczewie i Starogardzie bezrobotni wysłali delegacje do starostów, którzy przyrzekli przyjść bezrobotnym z pomocą.

Odmawiamy prawa!...

Obradujące w dniu 9 bm. plenarne zebranie rady powiatowej oraz delegatów kół B. B. W. R. powiatu kościerskiego powzięło po wysłuchaniu referatów następującą rezolucję:

I.

1) Państwo polskie przeżywa na równi z całym prawie światem ciężki kryzys gospodarczy. Równocześnie wrogie Polsce czynniki zagraniczne prowadzą zawziętą kampanję przeciw Polsce i jej granicom. Zebrani uważają, że w tej sytuacji wszyscy patrjoci Polacy winni zgodnie podwoić swe wysiłki w pracy nad utrwaleniem mocarstwowego stanowiska państwa polskiego.

2) Wobec tego, że jedynie obóz polityczny Marszałka Piłsudskiego daje gwarancję istotnej i rzetelnej pracy nad rozwojem mocarstwowej potęgi państwa polskiego, ezbrani wzywają wszystkich obywateli do skupienia się w szeregach B. B. W. R.

3) Jako powiatowa organizacja Bezpartyjnego Bloku zebrani postanawiają poprzeć w pierwszym rzędzie ofiarne wysiłki miejscowych władz administracyjnych w pracy dla dobra powiatu.

II.

1) Opozycyjne polskie partje polityczne, wrogie państwu polskiemu ugrupowania mniejszościowe, obcy najmici i wroga nam zagranica, a zwłaszcza niemiecka prasa, zorganizowały wysoce szkodliwą dla Polski agitację na tle t. zw. sprawy brzeskiej, obłudnie uzasadniając napaści na Polskę, jej rząd i prorządowy obóz polityczny względami humanitarnemi, wzgl. obroną godności narodowej. — Wobec tego oświadczamy, że: obozowi pomniejszycieli Polski i morderców pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, obozowi sprawców rzezi ułanów na bruku krakowskim, obozowi zdrady interesów państwowych oraz obcym agentom odmawiamy prawa przemawiania w obronie godności narodu i państwa polskiego. — Wierzymy, że powołane organy i czynniki państwowe t. zw. sprawę brzeską wyjaśnią i należycie osądzą.

2) Domagamy się od rządu, aby wniósł do Sejmu projekt ustawy, ograniczającej nieuczciwą agitację antypaństwową, prowadzoną podstępnie zapomocą słowa drukowanego w prasie opozycyjnej.

3) Prezesowi Bloku Bezpartyjnego, p. premjerowi Sławkowi oraz władzom naczelnym B. B. W. R. wyrażamy pełne zaufanie i przyrzekamy tem intenzywniej pracować dla Polski w myśl szczytnego hasła Bloku: „Wszystko dla Państwa".

Na progu prac sejmowych

(n. i.) Za kilka dni kończą się ferje świąteczne parlamentu polskiego, już rozpoczęła pracę komisja budżetowa. Niejednokrotnie już podkreślaliśmy doniosłość zadań, które chwila dziejowa stawia przed naszemi obydwoma izbami parlamentarnemi. Praca ustawodawcza została w Polsce zahamowana od dłuższego już czasu, na skutek nieprzebierającej w środkach akcji opozycyjnej poprzedniego sejmu w stosunku do rządów pomajowych, akcji nie liczącej się z żadną racją stanu, kierowanej jedynie nienawiścią przywódców partyjnych do rządowego obozu, obliczonej na pochwycenie w ich ręce steru nawy państwowej. Siłą więc rzeczy szereg spraw o niezmiernie doniosłem znaczeniu dla Państwa musiało czekać na przychylniejszy dla siebie moment, kiedy wyszumią się polityczne ‚aktualja", leaderzy partyjni pogodzą się z faktem odsunięcia ich od bezpośrednich, a szkodliwych wpływów na rząd jako z nieodpartą koniecznością, dyktowaną zarówwno wymogami rozumu politycznego, jak i siłą faktyczną rządzącego obozu.

Sytuacja polityczna wewnątrz kraju wyjaśniła się całkowicie przez ostatnie wybory, w których społeczeństwo wyraziło swą wolę bez niedomówień, powołując zarówno do Sejmu, jak i do Senatu zdecydowaną większość, zdolną do normalnej państwowej pracy, wyznającą zasadę harmonijnej współpracy parlamentu z rządem. Na warsztacie pracy sejmowej staje w pierwszym rzędzie budżet państwowy na rok 1931/32, na którego opracowanie ciała ustawodawcze w tym roku mają czas niezmiernie skrócony, o kilka tygodni krótszy od normalnego, ze względu na to, iż nowoobrane izby mogły ukonstytuować się dopiero w grudniu. Z tego też względu praca parlamentu, przedewszystkiem zaś Sejmu, musi być intensywna, aby mógł on zadanie swe wykonać w terminie zakreślonym przez Konstytucję.

Budżet jest podstawą normalnej pracy państwowej, podstawą znakomicie ugruntowaną po maju 1926 r. Niema takich spraw, któreby mogły chociażby tylko opóźnić, czy osłabić tempo prac Sejmu nad budżetem. W dzisiejszych warunkach, kiedy pozycje budżetowe przestają być igraszką sejmowych intrygantów, a praca nad budżetem nierozsądną i niedozwoloną zabawą partyj politycznych, nie zdradzają przywódcy partyjni, oraz ich pisma, większego zainteresowania budżetem. Rzecz byłaby dziwna — gdyby nie minęły czasy wzajemnych przetargów, podwyższania aż do absurdu preliminowanych kwot, gwoli zyskania poklasku, karmionych demagogją polityczną i gospodarczą wyborców. Rzeczowa praca nad konkretnemi zagadnieniami, normowana wymową cyfr i realnemi możliwościami nie daje pola do demagogicznych popisów. Nic więc dziwnego, że sprawy budżetowe znajdują tak mało miejsca w dyskusji politycznej, podejmowanej przez opozycję, według jej mniemania mogą one służyć tylko jako odskocznia w atakach na Rząd, do objektywnej, trzeźwej oceny jednak nie nadają się.

Niezależnie od budżetu na rok 1931/32 Sejm będzie musiał zająć się rozważeniem ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, oraz kryzysu, który sparaliżował szereg odcinków gospodarczych naszej pracy, unieruchomił warsztaty, powiększył liczbę bezrobotnych. Aczkolwiek przebieg kryzysu w innych krajach jest niepomiernie ostrzejszy, aniżeli u nas, tem niemniej zaciążył on w sposób fatalny na życiu gospodarczem kraju, które nie miało czasu okrzepnąć po ranach zadanych przez długie lata wojny.

Sejmy dotychczasowe wyraźnie unikały rozwiązywania problemów gospodarczych, gdyż to właśnie umożliwiało tworzenie najrozmaitszych kombinacyj, międzyklubowych. Leaderzy parlamentarni woleli szukać łatwych tryumfów na podatnym do balansowania gruncie politycznym, bardziej dla nich dostępnym, aniżeli teren dyskusji gospodarczej, wymagający jasnego ustosunkowania się do poruszanych zagadnień, trzeźwego sądu uczciwego rachunku. W tej chwili w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów prowadzi się prace nad szeregiem przedłożeń rządowych, które w najbliższym czasie zostaną złożone do laski marszałkowskiej. Dotykając poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego, mają one stwarzać warunki umożliwiające stępienie ostrza kryzysu, stopniowe jego opanowanie, uniknięcie silniejszych wstrząsów, któreby na dłuższy okres czasu uniemożliwiły powrót do normalnych stosunków.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż w całym szeregu wypadków chodzi o zasadnicze wytyczne naszej polityki gospodarczej, uzależnionej od sytuacji na rynkach światowych, umów międzynarodowych, przebiegu i natężenia kryzysu w poszczególnych krajach. Od lat zalegają w Sejmie traktaty gospodarcze z Francją, Niemcami i szeregiem innych krajów, czekając na ratyfikację ze strony ciał parlamentarnych, hamując przez to nasze stosunki handlowe z wymienionemi krajami, osłabiając nasz bilans handlowy, uniemożliwiając niejednokrotnie na poszczególnych odcinkach normalny obrót wymiany towarów.

To wszystko są zadania czekające na rozumne i możliwie szybkie pozytywne ustosunkowanie się do nich nowoobranego parlamentu. Musimy stanąć na stanowisku, że wybory zamknęły gorący okres politycznych porachunków wewnątrz kraju między poszczególnemi obozami, który sztucznie przedłużany być nie może pod groźbą naruszenia ogólno-państwowych interesów, oraz zasadniczego podważenia i tak niengruntowanych gospodarczych podwalin naszego kraju. Opozycja musi zrozumieć, iż społeczeństwa nie można stale karmić zastrzykami politycznej podniety, a parlament nie może się odrywać od swego normalnego podłoża — wyborców. Społeczeństwo bowiem oczekuje pracy, a nie demonstracyj, rzetelnych wysiłków, nie zaś histerycznych krzyków, rozumu stanu, a nie anarchji i warcholstwa.

Igranie z ogniem

„Państwowa „praworządna" opozycja przy robocie

Zdziwienie conajmniej ogarnia każdego, gdy rozczytuje się w wypracowaniach i przedrukach pism opozycyjnych. Uderza każdego, że niema żadnej różnicy w podawaniu materjału **czy to jest pismo socjalistyczne, czy endeckie, czy radykalne.** Poprostu świadomie, celowo z wiadomych względów natury politycznej usunięto wszelkie granice. Czytając np. „Gazetę Warszawską" odnosi się wrażenie, że czyta się „Robotnika", lub „Naprzód". Słowem, te więzy taktyczne, jakie dotąd łączyły te dwa kierunki zacieśniły się do tego stopnia, że zastanawiać się nad różnicą działania w dzisiejszych warunkach politycznych **między socjalistami a endekami** byłoby daremne i wręcz nieistotne.

Tem tłumaczy się niewątpliwie, że jeden z orędowników i czołowych publicystów endeckich, Świętochowski drukuje swoje artykuły na łamach „Robotnika". Tem też należy tłumaczyć sobie, że tacy pisarze semici, jak Tuwin, Słonimski, Witlin znalezli dla siebie miejsce — o zgrozo — **na łamach „Gazety Warszawskiej".** Przepadł gdzieś bez śladu Nowaczyński, a tam, gdzie dawniej drukowano jego elaborety — w krasie swej i ozdobie przemawiają do czytelników pism endeckich Tuwim, Słonimski i Wittlin. Sielanka co się zowie. Pod sztandarem prasy „narodowej„ znalazło miejsce dobrane towarzystwo: i **mistrz loży masońskiej Strug i Tuwim,** pisujący wiersze: „Rżnij karabinem o bruk ulicy" i i Słonimski, cała gwardja socjalistyczna i skamadryci pisujący do Qui pro Quo.

W sprawie Brześcia osiągnięto już punkt więcej niż kulminacyjny. Sypią się listy — protesty, że aż ciarki biorą. Zastanawia tylko, uderza jedno, że ci, którzy publicznie zabierają głos, bardzo często wyglądają groteskowo. Przecież łatwo zorjentować się, że te protesty w wielu wypadkach wyraźnie są robione, że przy tej sposobności krzyżują się ambicje, porachunki osobiste, wzajemne zawiści i szpilkowanie. Pozatem często są to zwykłe preparaty partyjne. Ma my na to **dowody z terenu pomorskiego,** gdzie pewna partja wysyła na różne strony gotowe rezolucje i nie przebierając w środkach, zbiera podpisy. Pomówimy o tem dokładnie niezadługo.

Alarmiści partyjni nie próżnują i na innych odcinkach. Rozhuśtać chcą pomruk i niezadowolenie **z powodu kryzysu gospodarczego.** Zamiast przygotowywać własne kadry czytelników do odporności, uświadomić, dlaczego dziś ciężko jest każdemu, dla czego wszędzie warunki egzystencji są twarde — żerują na nędzy i osłabieniu życia gospodarczego. Raczej ze złośliwością podają tak dobrany materjał, aby spotęgować zamęt: piszą zatem **„o bezrobotnych, którzy demonstrują, o fabrykach, gdzie gaszą piece, a przemysłowcy wymawiają pracę robotnikom i redukują płace".** Na innem miejscu piszą: „tam w Warszawie, Katowicach, w Kielcach **polała się krew".** I obok z patosem, pompatycznie wołają: **„bezrobotnym trzeba koniecznie dać pomoc".**

Kto bezrobotnym da pomoc? — Czy krzykacze opozycyjni i faryzeusze partyjni? Czyż nie naiwne są te wołania obłudne, czyż ktokolwiek z uświadomionych obywateli może wątpić, że rząd nie czuwa nad kryzysem, **nie spieszy z pomocą bezrobotnym?** Pocóż zatem ta szkodliwa brewerja, te żakowskie, mizerne i szkodliwe kawały publicystyczne? Chyba, nie trzeba dodawać, że i tu **polityka partyjna rozhulała się na dobre.**

To samo atakowanie bezceremonjalne, napastliwe, obłędne, zauważyć można i na terenie innym w związku z zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów. Wprost bezprzykładnie rozpisał się „Robotnik", wyraźnie twierdząc, że „sesja genewska nic dobrego Polsce nie przyniesie, przeciwnie wyrządzi dużo szkody".

„Dyskusja genewska wyrządzi jednak Polsce **nietylko moralne, ale też polityczne szkody.** Idzie tu głównie o stosunki polsko-niemieckie. **Stosunki te nigdy nie były dobre, ale wybory dolały oliwy do ognia** i zaostrzyły te stosunki w stopniu ogromnym. Jakkolwiek zapatrywać się będziemy na dotychczasową politykę obu krajów, gdziekolwiek szukać będziemy winowajców naprężenia stosunków — każdy rozsądny człowiek przyzna, że **w interesie obu państw leży łagodzenie tarć wzajemnych, a nie zaognianie.** A wybory zaogniły je".

Potworne są takie wypracowania. Nasi socjaliści, jak wynika z powyższego, winę **za zaognienie stosunków polsko-niemieckich gotowi są przypisać Polsce.** Niechcą wiedzieć nic o prowokacjach Treviranusa, o prowokacjach niemieckich w pasie nadgranicznym, o krwawych awanturach na Śląsku, nie mówiąc już o niesłychanym terorze wobec naszych rodaków za kordonem. A to, że spadek i głosów i mandatów niemieckich podczas ostatnich wyborów w Polsce jeszcze raz potwierdził **faktyczny stan elementu niemieckiego** — korci ich i ośmiela do **napastowania władz polskich.**

Tak to dzieje się „na froncie pracy opozycyjnej", pracy, która w żadnym wypadku za pracę uważana być nie może, ani za rzeczową krytykę. Jest to robota **par excellence** szkodliwa, robota dywersantów politycznych.

O tem należy wiedzieć, aby tem łatwiej udaremnić jej następstwa i znaleźć takie środki w opinji i gdzieindziej, aby je opanować i we właściwem świetle ukazać.

Pensje urzędnicze nie będą zniżone

Do czego już nie posuwają się siewcy zamętu

W uzupełnieniu naszych doniesień o zamierzonem rzekomo przez rząd przeprowadzeniu zniżek pensji urzędniczych ze źródeł miarodajnych donoszą, co następuje:

„Żadna zniżka poborów urzędniczych nie jest przewidziana i wszelkie lansowane w tej sprawie pogłoski obliczone są wyłącznie na **sianie zamętu w społeczeństwie, a szczególnie w warstwie urzędniczej.** Jest to jedno z ogniw złośliwej kampanji, prowadzonej przez **czynniki nieodpowiedzialne na terenie politycznym.** Pogłoski tego rodzaju winny być nietylko prostowane, ale i tępione, a **siewcy zamętu demaskowani.**

Nikt z kół rządowych, a tembardziej sam rząd Rzeczypospolitej nie dawał jakichkolwiek pod tym względem zapewnień, **ani nie zdradzał nawet zamiarów obniżenia pensji urzędniczych.** Jedynem i najzupełniej pod tym względem miarodajnem źródłem informacyjnem jest projekt budżetu, złożony przez rząd w sejmie. W projekcie tym przewidziane są dotychczasowe pobory urzędnicze, a **nie ma mowy o żadnych zniżkach.** Jeśli rząd dąży do potanienia administracji, to jedynie przez usprawnienie jej działalności, lepszą organizację pracy i jej wydajność. Zniżka natomiast pensji urzędniczych nietylko dotknęłaby boleśnie i najzupełniej niesprawiedliwie szerokie rzesze urzędników państwowych, ale odbiłaby się również w wysokim stopniu **ujemnie na ekonomicznej stronie życia,** co podczas obecnego kryzysu jest nie do pomyślenia.

Rząd, licząc się ze stanem gospodarczym, będzie **czynił w budżecie najdalej idące oszczędności, nie dotykając jednak i tak niezbyt wysokich poborów urzędniczych.**

Druty kolczaste w pasie jezior mazur.

Fortyfikowanie granicy południowej Prus Wschodnich

Le Journal zamieszcza artykuł H. Bouchet'a o tajnych przygotowaniach wojskowych w Niemczech i szczególnie omawia **fortyfikowanie przez Niemców granicy południowej Prus Wschodnich** na przestrzeni Jańbork—Nidbork. Autor podnosi, że z początkiem minionego roku ludność miejscowa dobrowolnie lub pod przymusem sprzedała za wysoką cenę pewne tereny junkrom, którzy zaraz ogrodzili je drutem kolczastym, zaprowadzili straż umundurowana i zaopatrzoną w broń. Ludności mówiono, że to chodzi o tereny polowania, ale z wiosną już okazało się, że w wielu różnych miejscach buduje się duże gmachy, mające służyć oczywiście za koszary, prowadzi się na szeroką stopę roboty ziemne, które pochłaniają wielkie ilości materjałów budowianych i cementu, a ludności miejscowej opowiada się, że buduje się **elewatory zbożowe, które mają dziwne podobieństwo do redut wojskowych,** służących dla karabinów maszynowych i armat. Te rzekome elewatory są otoczone szerokim **na 2 metry pasem zasieków z drutu kolczastego i straż nie pozwala ich przekroczyć.** Tak samo **niedostępne są wspomniane wyżej budowle. Wszystko to powstało w ostatnich sześciu miesiącach.**

Autor opisuje, że widział między Białą a Łykiem niedaleko Prestken te same przygotowania jak koło **Flammenberga,** mianowicie licznych imigrantów, i **masy materjałów i drutów kolczastych,** sprowadzanych od sześciu miesięcy. Imigranci wcale nie mają kwalifikacyj rolnych i nie są potrzebni w tych okolicach do celów gospodarczych. Dalej na wschód od jezior znów natrafia na druty kolczaste, a co krok spotyka tabliczki, zakazujące wstępu. Autor w miejscu, gdzie nie dostrzegł straży, przedostał się przez zagrodę i zwiedził teren, który oczywiście znalazł ufortyfikowany. — Schrony został co tylko wykończone, betonowe, wzmocnione stalowemi sztabami i zapasy cementu. Powróciwszy do samochodu, pojechał dalej i znalazł zabudowania gospodarskie, niewinnie wyglądające, włączone w kompleks odrutowań, a dalej nieco spotkał strzelców-leśników.

Bouchet zastanawia się, kto buduje te umocnienia i kto daje na to pieniądze?

Niema równowagi „wschodniej" bez Polski

Kuźnia przeciwpolskich poczynań — Prusy Wschodnie w obliczu gospodarczej ruiny — Miljard siedemset miljonów marek!

(Korespondencja własna.)

Królewiec.

Trzydziestomiljonowa Polska stała się dziś ważkim czynnikiem ogólno-europejskim, a zwłaszcza na wschodzie Europy. Jakkolwiek weźmiemy kwestję gospodarczą czy polityczną na „Wschodzie", Polska w niej odgrywa rolę, jeśli nie decydującą, to w każdym razie — pierwszorzędną. Pojemny rynek polski jest dla państw eksportowych czynnikiem niezmiernie ważnym, politycznie zaś pozycja Polski umocniła się w pierwszym rzędzie jako państwa nadmorskiego, odgrywającego dużą rolę nad Bałtykiem. Stąd właśnie usiłowania pewnych kół „bałtyckich" idą w kierunku wyparcia Polski ze zdobytej przez nią pozycji, stąd wściekła walka Niemców z Polską, którzy chcą osłabić tę decydującą rolę Polski. W walce tej z Polską prym trzymają — Prusy Wschodnie. Prowincja tutejsza, jako siedziba znanych z zachłanności junkrów pruskich, była i jest kuźnią wszelkich antypolskich poczynań. Prusy Wschodnie najbardziej pchały Rzeszę Niemiecką do podjęcia z Polską wojny celnej, myśląc, iż uda im się Polsce zaszkodzić gospodarczo.

Tymczasem stało się wręcz odwrotnie.

Pod wpływem narzuconej Polsce wojny celnej, Polska rozbudowała swój przemysł, uniezależniając się od czynników obcych. Dziś Niemcy sami widzą, że szkody, wypływające z wojny celnej, są po stronie niemieckiej daleko większe, aniżeli po stronie polskiej. Szereg niemieckich izb handlowych w Rzeszy szturmuje rząd niemiecki, aby nareszcie zawarto z Polską umowę handlową.

Jedynie Prusy Wschodnie stoją na stanowisku negatywnym. Prowincja tutejsza jest bowiem nadal opanowana przez junkrów, ziejących nienawiścią do Polski, nietylko pod względem politycznym, ale i ze względów na obawę przed konkurencją polskich płodów rolniczych. Polska bowiem może dostarczać wszelkie produkty rolnicze i nierogaciznę o wiele taniej, aniżeli Prusy Wschodnie, ponieważ gospodarka rolna Prus Wschodnich prowadzona jest nieracjonalnie. Stąd właśnie wściekłe ataki junkrów tutejszych na Polskę i cała heca antypolska.

Prowincja tutejsza z powodu wojny celnej z Polską coraz bardziej upada. Najbardziej oczywiście cierpi rolnictwo, gdyż prowincja wschodnio-pruska w większości swej przeważającej jest rolniczą. Przed rozpoczęciem wojny celnej z Polską Prusy Wschodnie wysyłały rok rocznie do Polski około 200.000 sztuk bydła rasowego, dziś eksport ten prawie że zupełnie zamarł. Eksportowano stąd do Polski nasiona, ryby, maszyny rolnicze, cellulozę itp. Dziś ilość wysyłanych do Polski towarów jest minimalna. Port królewiecki zamiera bez transportów i okrętów polskich, koleje, nie korzystające z tranzytów polskich, ograniczają ruch. Słowem — brak kontaktu gospodarczego z Polską powoduje katastrofę gospodarczą o niebywałych dla Prus Wschodnich rozmiarach.

Mimo to, sfery nacjonalistyczne wschodniopruskie nie chcą słyszeć o nawiązaniu bliższych stosunków z Polską. Umacnia ich w tem negatywnem stanowisku sam rząd berliński (może niechcąco...), wysyłając do prowincyj wschodnich olbrzymie miljardowe sumy, rzekomo tytułem zasiłków dla rolnictwa, podczas gdy w rzeczywistości sumy te po większej części giną w kieszeniach junkrów i polityków nacjonalistycznych.

Stworzono specjalną ustawę, ustanawiającą fundusze zasiłkowe dla prowincyj „wschodnich". Od r. 1924 do końca ub. roku rządy berlińskie wysłały do prowincyj tutejszych nie mniej, jak miljard 700 miljonów marek. Suma olbrzymia! A jednak nie zdołano na podstawie tego systemu zasiłkowego uratować prowincji od bankructwa. Nikt bowiem tu nie myśli o podniesieniu rentowności gospodarstwa rolnego i przemysłowego, gdyż system zasiłkowy zupełnie zdemoralizował producentów. A junkrzy pruscy umieją wydobywać z Berlina coraz to nowe miljony. Czynią to pod maską rzekomego „niebezpieczeństwa polskiego". To jest ich ulubiony „konik", to urojone zresztą niebezpieczeństwo polskie, na tem zarabiają pieniądze, umieją wyżebrać coraz to nowe miljony.

„Wschodnie" prowincje Rzeszy Niemieckiej nie mogą bez Polski dojść do równowagi ekonomicznej, nie mogą obejść się bez Polski, boć jest ona za wielkim i za potężnym czynnikiem na wschodzie Europy. To samo zresztą odnosi się do Litwy, która dotychczas szła na pasku niemieckim i dzięki temu poniosła olbrzymie straty. „Wschód" poznaje, że czynnik polski nie da się wyrugować stąd, nacjonaliści zaś niemieccy po niewczasie zrozumieją, że polityka ich doprowadziła kraj do zguby. A wówczas już może będzie za późno...

A. Kw.

Tajemnicze plany Bethlena

W kołach budapeszteńskich mówi się w ostatnich czasach o jakiejś nowej tajemniczej koncepcji prezesa ministrów hrabiego Bethlena, której celem jest gospodarcza współpraca kilku państw europejskich, oparta na nowych podstawach. Bethlen miał rzekomo zaproponować rządom Węgier, Austrji, Niemiec i Włoch, aby wstąpiły do ścisłej współpracy gospodarczej. W myśl planu tego zawartą ma być umowa, dzięki której wszystkie wspomniane państwa będą mogły prowadzić między sobą handel wymienny towarów produkcji przemysłowej i produktów rolniczych, przyczem uwzględnionoby najniższe cła. Koła rządowe są zdania, że Niemcy i Austrja odnoszą się przychylnie do tego planu, jak również popiera go Mussolini. Wprowadzenie tego planu przyniosłoby znaczne korzyści Węgrom, ponieważ chodzi tu o gospodarcze porozumienie tych państw, którym najwięcej zależy na imporcie produktów rolniczych.

Dotychczas pogłoski te nie zostały przez oficjalne koła węgierskie potwierdzone, ani zdementowane, jakkolwiek mówi się o nich coraz głośniej.

„Wrogami naszymi są wszyscy"

Nie będziemy płacić i chcemy naprawy granic — mówi Hittler

Jeden z wybitnych przedstawicieli prasy zagranicznej uzyskał wywiad u Hittlera, o czem podaje, co następuje:

Hittler mieszka bardzo skromnie. Zajmuje czteropokojowe mieszkanie, usługuje przytem zwyczajem domów małomieszczańskich służba kobieca. Na ścianach tanie obrazki i olejodruki, meble przeciętne, wogóle cała atmosfera małomieszczańska.

Osławiony przywódca narodowych socjalistów nie mówi żadnym innym językiem, poza swoim niemieckim. Na pierwszy rzut oka czyni wrażenie człowieka upartego i fanatyka, chociaż naogół wydaje się być bardzo opanowany.

— Co Pan sądzi o wypłacalności swego kraju? — brzmi pierwsze pytanie rzucone w mowie niemieckiej.

— Niemcy nie mogą płacić. Jeżeli mamy płacić, musimy uzyskać naprawę naszych granic i przekreślenie planu Younga, inaczej nie może być nawet mowy o płaceniu.

— Cóż ma wspólnego sprawa granic z obowiązkiem płacenia? Czyż przez rewizję granic Niemcy stałyby się zdatniejsze do wypłacalności?

— Na pytanie to nie odpowiem. Nie było go w pytaniach przedstawionych mi przedtem.

— Ile jest prawdy w tem, że panowie jesteście bliscy komunistom?

— W Niemczech podział dóbr jest gorszy, aniżeli gdzieindziej. Jedni mają za wiele, inni nie posiadają nic. Stąd pochodzi powszechna bieda i zubożenie kraju. Trzeba całe nasze gospodarstwo unarodowić, ażeby stosunki poprawiły się dla ogółu. Pod tym względem jesteśmy istotnie bliscy komunistom. Jesteśmy, jakby to powiedzieć trafnie, narodowymi komunistami.

— Czy przewiduje Pan rychłą wojną i z kim?

— Wrogami naszymi są wszyscy, którzy domagają się od Niemiec płacenia. Wrogami naszymi są wszyscy zwolennicy planu Younga. Zresztą niech pan da sobie sam odpowiedź na swoje pytanie. Mogę panu tylko powiedzieć, że kiedy trzeba będzie zdecydować się na postawienie wszystkiego na jedną kartę, całe Niemcy będą z nami. To pewne. Reszta mnie nie obchodzi.

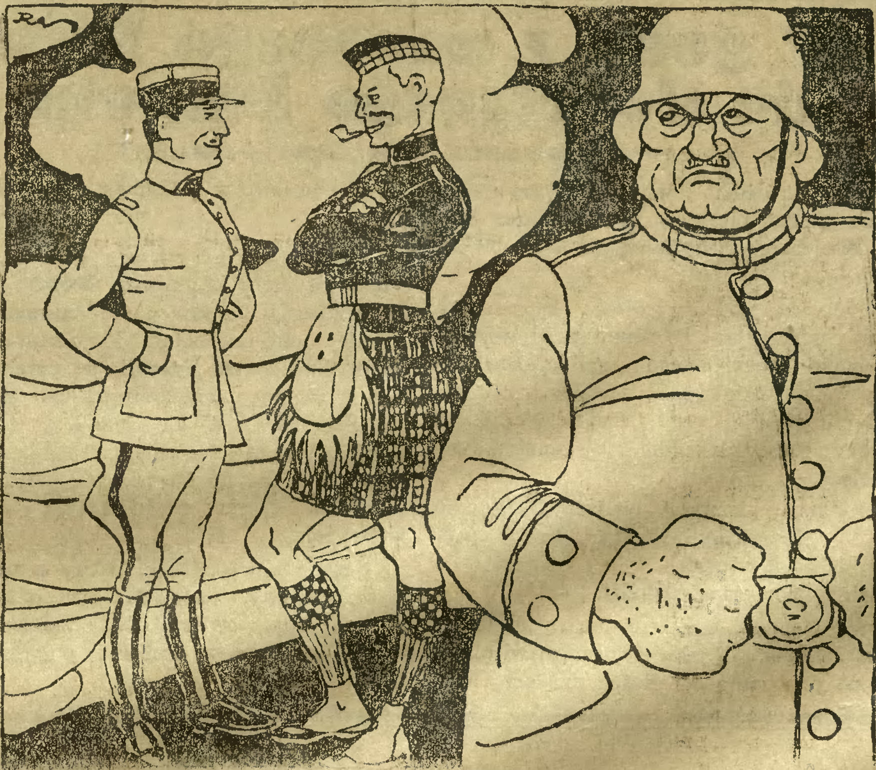
— Czy prawdą jest, że ruch, któremu pan przewodzi, jest ruchem skierowanym przeciwko Żydom?

— Nie jestem antysemitą, ale chcę i dążyć będę ze wszystkich sił do tego, by w Niemczech Niemcy byli panami położenia i oni jedni w gospodarstwie niemieckiem mieli głos decydujący.

Na żadne inne pytanie Hittler nie chciał dać odpowiedzi. Podnosząc się, dał do zrozumienia, że rozmowę uważa za skończoną.

Na korespondencie, który odbył z nim tę rozmowę, uczynił Hittler wrażenie zupełnie odmienne od tego, jakie przywykło się odbierać, czytając różne o nim wersje. Ma to być zatem człowiek nawskroś zimny, wyrachowany, trzeźwy, urodzony demagog i fanatyk, chodzący przytem zawsze po ziemi, daleki od przebywania w obłokach. Musi mieć jakąś przyboczną radę, której słucha, a w każdym razie nie czyni niczego bez niej. Tem się też tłumaczy uprzednie domaganie się pytań, na które miał w wywiadzie odpowiedzieć.

Z teki karykaturzysty



Niemiec: Donnerwetter! Ta przyjaźń staje się coraz niebezpieczniejszą...

Pomoc kredytowa

Specjalny fundusz gospodarczy zużytkowany

Kwota 25 miljonów zł., przeznaczona z rezerwy skarbowej na specjalny fundusz gospodarczy, została przez rząd niemal już w całości zużytkowana na cele kredytowe dla rolnictwa, przedsiębiorstw państwowych, na zakup obligacyj oraz na kredytowanie przedsiębiorstw prywatnych.

Państwowy Bank Rolny uzyskał z tej sumy ogólną kwotę 15 miljonów zł. Sumę tę Bank Rolny zużytkował na pomoc kredytową dla rolnictwa na tzw. kredyt średnioterminowy na okres przeciętnie lat trzech. Podział tych kredytów rolniczych został dokonany za pośrednictwem oddziałów i filji państwowego Banku Rolnego oraz przy pomocy centralnych spółdzielczych organizacyj rolniczych. Pozatem otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego również na pomoc kredytową dla rolnictwa 3 milj. zł. Ogółem więc z sumy 25 miljonów fundusz gospodarczy przenaczył 18 milj. zł. na pomoc kredytową dla rolnictwa.

Ponadto udzielono z funduszu „F" następujących kredytów: Żegludze Polskiej — 350 tys. zł., Państwowym Zakładom Inżynierji — 500 tys zł., Fabryce konserw firmy Rucker we Lwowie — 2.500.000 zł, Państwowym Zakładom Azotowym w Mościciach — 350 tys. zł. Ponadto zakupiono z tego funduszu obligacyj ziemskich warszawskich na sumę 2 milj. zł. — Ogółem więc z sumy 25 milj. zł. przeznaczonych na zasilenie kredytami życia gospodarczego, dysponuje fundusz „F" w chwili obecnej kwotą 143.000 zł.

Ogólna suma funduszu „F" wynosi 198 milj. zł., które zostały zużyte na pomoc kredytową dla życia gospodarczego kraju. Odsetki i raty wpłacane przez poszczególne instytucje są obracane na dalszą akcję kredytową.

Fala głodu w Sowietach

Nawet na kartki nie można otrzymać artykułów pierwszej potrzeby

W Zjednoczeniu Sowieckiem panuje głód. W wielu okręgach sytuacja w ostatnich czasach znacznie się pogorszyła i wielu ludzi cierpi brak najniezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby. Masło, mięso i jarzyny zniknęły zupełnie z rynku wielkich miast, i niemożliwością jest otrzymać te artykuły nawet za kartkami.

W związku z tem plenum Komitetu Wykonawczego partji komunistycznej zaapelowało do klasy robotniczej, członków kolektywnych gospodarstw i partji komunistycznej, aby zwrócili baczną uwagę na kwestję zaopatrzenia ludności. Według „Izwiestji" osiągnięto na „froncie zaopatrzenia" pewne rezultaty, jednak przypuszczać należy, że z wiosną wzrośnie potrzeby ludności i zaznaczy się niebezpieczeństwo walki z rządem. Niezaspokojenie potrzeb ludności spowodować może oddanie się jej w ręce wroga klasowego. Sowieckie koła rządowe są zdania, że pogorszenie tej sytuacji przypisać należy wrogom komunizmu, którzy obrali sobie za cel wywołać rewolucję wśród ludu i skierować go przeciwko państwu. Moskiewska prasa wspomina w tych dniach procesy przemysłowców i pisze, że kontrrewolucjoniści-fachowcy byli już autorami planu wzniecenia rozruchów, a miary złego dopełnił brak artykułów na rynkach mięsa i jarzyn. Wszystko to powodowało zastosowanie szeregu represji w stosunku do działaczy organizacyj zaopatrzeniowych.

Wynika z tego wszystkiego, że rok 1931 będzie dla Rosji Sowieckiej rokiem niezwykle ciężkim i rozwiązanie kwestji głodu będzie niejako egzaminem zdolności Komisarjatu Zaopatrzenia i całego aparatu gospodarczego Rosji Sowieckiej.

Tajne stowarzyszenia i spiski

Tajemnice zamachów i zbrodni politycznych

W Berlinie ukazała się ostatnio niezmiernie ciekawa książka niemieckiego autora E. Lenhoffsa p. t. „Tajne stowarzyszenia polityczne". Książka ta napisana z dużą znajomością rzeczy traktuje o rozmaitych stowarzyszeniach tajnych i spiskach politycznych, opisując ich prowodyrów i inspiratorów, ich cele i działalność.

Ciekawie skreślone jest powstanie Carbonarjuszy z wielu nieznanemi dotychczas szczegółami czerpanemi z wiedeńskiego tajnego archiwum, a szczególniej z listów austrjackiego posła w Neapolu pisanych do Metternicha.

Oprócz innych w zakresie książki objętych spraw, opisuje Lenhoff w związku z wolnomularstwem znany zamach rosyjskich Dekabrystów; wtajemnicza nas w historję potajemnych organizacyj angielskich; maluje wieki trwającą podziemną walkę chińskich tajnych związków prowadzoną przeciw dynastji Tsing.

Niezwykle interesującym ze względu na jego świeżość, a także na opłakane skutki jest opis pozakulisowych działań, które doprowadziły do zamachu w Serajewie, zamordowanie w r. 1903 serbskiej pary królewskiej i działalności „Czarnej ręki".

Specjalny rozdział poświęcony jest ku - klux - klanowi.. Obecna jego organizacja jest wzorowana na dawnej, która powstała w południowych stanach po wojnie secesyjnej. Jednakże zasadnicza idea oparta na zdobyciu pieniędzy przez rozdmuchiwanie rasowych i religijnych nienawiści należy całkowicie do dzisiejszego ku - klux - klanu i jego prowodyrów.

Potęga tego zbrodniczego związku zaczyna się w drugiej połowie trwania wojny europejskiej, a ugruntował ją niejaki William Józef Simons, po którym berło władzy objął Edward Joung Clarke, niezwykle zdolny i nie powodujący się żadnemi skrupułami, organizator i geszefciarz, który posługując się ściśle po amerykańsku reklamą, zdołał na najniższych nacjonalistycznych i religijnych instynktach ugruntować wielkość nowej sekty, działającej pod hasłem „Ameryka dla Amerykanów". W myśl tej dewizy prawdziwym Amerykaninem jest tylko dziecko białych protestantów zrodzone na ziemi amerykańskiej.

Niezmiernie sprytnie zdołał „klan" za przewodem swego wodza wykorzystać i skapitalizować najrozmaitsze obawy, które w latach 1919—1923 przerażały Amerykę i doprowadziły ją do uprawiania polityki „silnej ręki", a więc przedewszystkiem strach przed Sowietami i bolszewicką rewolucją.

Clarke oświadczył, że osłoni przed tem niebezpieczeństwem Amerykę i na jego wezwanie 30 tysięcy rycerzy ku - klux - klanu przedefilowało w pełnem uzbrojeniu przed waschingtońskim kapitolem. Tak potrafił on wskrzesić nową ideę 100 proc. Amerykanina — w przyszłości złoty interes i źródło niezliczonych aktów terorystycznych, oszustw i zbrodni.

Przy pomocy zewnętrznej pompy towarzyszącej wymyślnemu rytuałowi odprawia swe nabożeństwa ten niezwykły zakon amerykański, otumania ludność i rządzi nią, chwytając się jaknajdalej idącego teroru i gwałtu.

Zbrodnicza jego działalność dzisiaj osłabła już w znacznej mierze, ale i teraz jeszcze walczy się przeciw „wrogom Ameryki". Ofiarami „Klanu" są teraz przeważnie murzyni, bolszewizm i ateiści.

Wielki „Handlarz nienawiścią" stał się bardziej tolerancyjny względem swych wrogów, a zapisanie się na członka równoznaczne okupowi od prześladowań tej ongi tak możnej organizacji kosztuje już tylko 10 dolarów.

Pokój prasowy w Paryżu

Coty zwycięzcą

Zacięta walka prasowa, jaka od dłuższego czasu toczyła się w Paryżu, zakończyła się wreszcie po długich pertraktacjach pokojową ugodą.

Walka ta, która obfitowała w liczne epizody, nie pozbawione humoru, toczyła się z jednej strony między konsorcjum prasy paryskiej i agencją dzienników i ogłoszeń Havasa a prasą Coty'ego z drugiej strony. Obecnie oba zwaśnione dotychczas między sobą obozy prasowe zawarły wreszcie pokój.

Walka ta trwała cztery lata. Wybuchła w chwili, kiedy znany i bogaty fabrykant perfum Coty po nabyciu „Figaro" przed mniej więcej 4 laty począł wydawać dziennik „Ami du Peuple" (Przyjaciel Ludu) po niebywale niskiej cenie 10 centymów, podczas gdy wszystkie wielkie dzienniki francuskie kosztują w sprzedaży ulicznej 25 centymów. Konsorcjum prasy paryskiej, zaskoczone niską ceną dziennika Coty'ego, a widząc w niej dumping przeciw swoim wydawnictwom, poczęło bojkotować prasę Coty'ego wspólnie z agencją Havasa, która w ekspedycji i rozsprzedaży dzienników oraz ekspedycji ogłoszeń zajmuje we Francji stanowisko wyraźnie monopolistyczne.

W toku czteroletniej walki między obu obozami prasowemi rozegrano liczne procesy, podczas których raz jedna, to znowu druga partja wygrywała. Coty nietylko przetrzymał tę długotrwałą walkę, lecz rozszerzył nawet swoje pole działania i po wspaniałem powodzeniu, jakie odniósł „Ami du Peuple du Matin" (wydanie poranne), zaczął wydawać również wydanie wieczorne „Ami du Peuple du Soir", a ostatnio od 1 stycznia r. b. „Ami du Sport". Bogaty fabrykant wonności wydał podobno na tę walkę prasową sumę przeszło 100 miljonów franków, którą postawił na nogi pisma, wydawane po tak niskiej cenie.

Obecnie doszło wreszcie do ugody między walczącemi z sobą obozami prasowemi. Pisma Coty'ego nadal kosztują 10 centymów (oprócz „Figara", który zawsze kosztował 30 centymów), i to już za wyraźną zgodą obozu przeciwnego. Niezliczone miljony oraz wrodzona Francuzom oszczędność dopomogły Coty'emu do zwycięstwa, które odbiło się głośnem echem w całej Francji.

W 32 godz. z mroźnego Berlina do słonecznego Neapolu

Pierwsza podróż „Błękitnej Strzały"

W ubiegłą niedzielę wieczorem przybył do Neapolu po raz pierwszy nowy ekspres Berlin — Riwjera — Neapol, po niecałych 32 godzinach jazdy.

W pierwszej podróży nowego ekspresu, łączącego zimną północ ze słonecznemi wybrzeżami morza Śródziemnego i zatoką Neapolitańską, wzięli udział przedstawiciele kolei niemieckiej i włoskiej oraz liczni dziennikarze niemieccy, włoscy, holenderscy, skandynawscy i angielscy.

Uczestnicy pierwszej podróży ekspresu Berlin — Neapol byli gośćmi dyrekcji państwowych kolei włoskich, która ich zaprosiła do Pompei, Sorrenta i Amalfi.

Nowy ekspres ochrzczono nazwą „Błękitna Strzała". Szybkość, jaką ekspres rozwija, pozwala na pokonanie odległości, dzielącej Neapol od Berlina, w przeciągu niecałych 32 godzin.

Ekspres opuścił zimowy Berlin w sobotę i podążył przez Mannheim, Bazyleę, Gothard do Lombardji ku słońcu południowemu, które w całej pełni zajaśniało dla uczestników podróży dopiero we Francji, po przebyciu Bologni i romantycznej doliny Reno oraz łańcucha Apeninów. W niedzielę o godz. 5,30 po południu ekspres wjechał w blaskach zachodzącego słońca do Rzymu. O godz. 9 wiecz. „Błękitna Strzała" wjeżdżała już na dworzec w Neapolu.

Uczestników podróży, którzy w przeddzień jeszcze kroczyli po zabłoconych ulicach szarego Berlina, powitała cudna zatoka neapolitańska, skąpana w srebrnej poświacie księżyca.

Muzeum prasowe

Międzynarodowe muzeum prasowe mieściło się dotychczas w Akwizgranie w starym ratuszu i tylko dla wybranych było dostępne. Obecnie wybudowano t. zw. „Wielki dom", w którym znajdą pomieszczenie wszystkie zbiory czasopism, poczynając w 1886 roku przez Oskara Forkenbecka. Jest to podobno największe muzeum prasowe na świecie. Posiada około 150.000 różnorodnych egzemplarzy, wśród których można znaleźć naprawdę niezwykłe okazy wszystkich czasów i z wszystkich krajów. Wszystkie języki są tam reprezentowane, począwszy od eskimoskiego i chińskiego, niektóre egzemplarze zaś są pisane ręcznie o malowniczo zdobionych inicjałach.

Muzeum posiada również pismo spirytystyczne, pisane na czarnym papierze białymi literami, a także pierwsze pismo socjalistyczne z 1849 roku, drukowane na papierze koloru krwisto-czerwonego. Wreszcie można tam znaleźć takie curiosa, jak ogłoszenie o stuletniej rocznicy firmy Oppenheimer w 1889 roku, tłoczone złotemi literami.

Amerykanki o Europie

W najbardziej renomowanej szkole prywatnej dla panien w Stanach Zjednoczonych A. P. przeprowadzono ostatnio ankietę na temat „Europa a my". Wspomniana ankieta przyniosła niesłychane wprost odpowiedzi. I tak, na pytanie, kogo uważają za najsławniejszego Europejczyka, odpowiedziały, profesora Einsteina, na pytanie, czem się Einstein wsławił, odpowiedziano — budową sterowców powietrznych. Na pytanie, jaka forma rządzenia istnieje w Niemczech, powiedziały, że do pełnoletności królewicza, rządy sprawuje feldmarszałek Hindenburg. Na pytanie, w którym z krajów Europy zaprowadzono prohibicję, odpowiedziały, że w żadnym z wyjątkiem Niemiec, ale i tak pije się tam piwo.

Paraliż dziecięcy

w Stanach Zjednoczonych

Przerażenie ogarnęło matki amerykańskie na wieść, że w niektórych Stanach Ameryki szerzy się w zastraszający sposób okropna, bo nieuleczalna jak dotąd choroba, t. zw. paraliż dziecięcy. Obawy te były jednak przedwczesne, gdyż według oficjalnych danych wypadków tych naliczono dotychczas na całem terytorjum rozległego Państwa Stanów Zjednoczonych A. P. ogółem w ciągu 1930 roku 594, z tych 100 w mieście Ohio, w New Yorku — 65, resztę w Kansas, w Kalifornji i w Stanie Connectitut.

Partja szachów

Partja szachów z trzema tuzinami graczy jednocześnie została rozegrana przez słynnego szachistę Aljechina w Białogrodzie. Aljechin grał jednocześnie z 36 graczami, a rozegranie tylu partji trwało od 3 pp. do 11 w nocy. Z 36 partyj wygrał Aljechin 23 partje, 12 na remis, a przegrał tylko jedną.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

59) Powieść

Julja przeczytała i podniosła oczy.

— Co to znaczy? Nie pokazywałeś mi tego.

— Nie. Przyszło pod moim adresem.

— Dlaczegoś mi odrazu nie pokazał? Co to wszystko znaczy? Co tego Annamitę obchodzą moje plany?

— Przeczytaj drugi raz tę łamigłówkę — odparł spokojnie Denis, podając jej ponownie list.

Przeczytała na głos.

— W Port Saidzie przyjdzie na ciebie patrzeć. W Colombo dotknie cię. W Singapore skosztuje twojej krwi. Co to znaczy?

— To także od Annamity — objaśnił Denis, poczem opowiedział jej o sztukmistrzu gilly-gilly w Port Saidzie i o klejnocie, odkrytym u Ninon w Colombo.

Słuchała z wielkiem zainteresowaniem i gdy umilkł, wykrzyknęła:

— Więc to dziewczątko należy do tej dziwnej awantury?

— Należała. Teraz jest po naszej stronie. — Opowiedział jakiego podstępu użył Annamita, aby uczynić z Ninon swoją agentkę i zakończył: — Teraz, dowiedziawszy się prawdy, sprzymierzyła się ze mną.

Julja okazała niezadowolenie z faktu, że Francuzka dowiedziała się o skandalu ze szmaragdami. Najwidoczniej nie miała do niej zaufania.

— W każdym razie żaden pająk nie dotknął cię w Colombo — zaprotestowała.

— Chyba pocałunek jest dotknięciem.

— Doprawdy, Denis, człowiek w twojem położeniu powinien się szanować.

— Moja droga, nie tobie prawić morały.

Roześmiała się.

— Masz słuszność. — Spojrzała na list Annamity. — No, a ta trzecia groźba?

— Została wykonana.

— Pająk skosztował twojej krwi w Singapore?

— Zaraz zobaczysz. — Odwinął bandaże z szyji i pokazał jej bliznę po krysie. Opowieść o zamachu w ciemnym pokoju zrobiła na niej silne wrażenie.

— Co za okropność!!!

— No, chyba!!

Denis stwierdził z zadowoleniem, że słowa jego wstrząsnęły lekkomyślną Julją. Nie mógł jej sam proponować odwrotu, ale spodziewał się, że propozycja przyjdzie od niej, w razie czego postanowił nie stawiać veta. O, gdyby tak zechciała odjechać pierwszym okrętem do Singapore!

— Będziemy musieli być ostrożni — rzekła po namyśle. — Jakie masz plany na najbliższe dni?

A, więc rozkaz nie odwrotu, lecz marszu naprzód! Poczuł do niej poryw sympatji.

— Najprzód zajmiemy kwatery w Hotelu Kontynentalnym. Najlepszy w Sajgonie. Następnie ja będę musiał zobaczyć się z kilkoma figurami w związku z moją pracą. Potem dopiero przystąpimy do twojej sprawy. Najważniejszą rzeczą w tym względzie będzie dowiedzieć się o miejscu pobytu barona de Grignon.

— O, chciałbym go zobaczyć jak najprędzej. Pewnie się zdziwi, ujrzawszy mnie w Indochinach.

Denis pomyślał, że to nie mogło ulegać wątpliwości.

Teraz, po rozmowie z Julją, pozostawało tylko naradzić się z Ninon. Poszedł jej szukać.

Francuzka orzekła z miejsca, że narazie nie mieli innego wyjścia, jak czekać na dalszy rozwój wypadków. W Sajgonie miał ją spotkać przedstawiciel Nygugena. Spodziewała się, że od niego dowie się, co zamierzają.

— Jutro wieczorem przyjdę do pana do „Continentalu" i powiem, czego się dowiedziałam — zakończyła. Może nie powie nic, a może bardzo dużo.

— Dobrze. Tylko niech pani uważa, panno Ninon!

— Może się pan nie obawiać. Nie zrobię nic takiego, żeby narazić na niebezpieczeństwo pana albo lady Tamorley.

— Nie nas miałem na myśli tylko panią.

—O, ja umiem dawać sobie radę. Nie boję się żadnych dzikusów.

Denis spojrzał serdecznie na miłą twarzyczkę, na dołeczek w brodzie i na wesołe, nieustraszone oczy.

Na drugi dzień wieczorem Denis i Julja siedzieli na tarasie kawiarni hotelowej, rozkoszując się pierwszem tchnieniem chłodu po upalnym dniu.

Rozstali się z towarzyszami podróży prawdopodobnie raz na zawsze. Jedni jechali na północ do Tonkinu i Annamu, inni na bagniste, malaryczne równiny Kambodży, inni na zachód, na granice Laosu i Siamu, jeszcze inne zarzucili kotwice swoich losów na ważnych stanowiskach w Sajgonie. Garstka rozbitków europejskich wylądowała na wybrzeżu Indochin w nadziei znalezienia nowego punktu zaczepienia.

O.W.P. razem z komunistami

organizuje demonstracje bezrobotnych na Pomorzu

W ostatnich dniach w szeregu po**wiatowych miast na Pomorzu bezrobotni urządzili demonstracje**, które niejednokrotnie w groźnej postawie domagały się przez swe delegacje zasiłków od Starostwa.

Onegdaj odbyły się tego rodzaju demonstracje w **Grudziądzu, Gdyni, Brodnicy i Starogardzie**, zaś w dniu wczorajszym w Nowymmieście gdzie tłum bezrobotnych z miasta i okolicy usiłował przemocą wtargnąć do gmachu Starostwa. Wśród zebranych **znaczny odsetek stanowiła grupa wyrostków**, która usiłowała sprowokować **rozruchy**.

Zebrani wyłonili jednak z pośród siebie delegacje, którą przyjął zastępca starosty obiecując **pomoc ze strony Wydziału powiatowego.**

W czasie tych zajść **aresztowano niejakiego Olszewskiego członka O. W. P.**.

W dalszych natychmiastowych dochodzeniach **stwierdzono, że głównymi przywódcami i podżegaczami bezrobotnych byli członkowie OWP. — aresztowany Olszewski oraz Iwanowski, Jetka i Łupicki, którzy korzystając** z ogólnego zamieszania zdołali ukryć się przed władzami śledczemi.

Demonstracje we wszystkich miastach miały charakter akcji zorganizowanej przez nieznanych reżyserów. Władze poszukując aranżerów tych wystąpień ustaliły, że na terenie Grudziądza przygotowywali zajścia miejscowi komuniści.

Niezwykle charakterystycznem jest iż demonstracje te zostały zorganizowane prawie jednocześnie we wszystkich miastach, a w jednych miejscowościach „dowództwo“ wzięli **na siebie komuniści w innych zaś członkowie OWP.**

Tego rodzaju podżeganie bezrobotnych należy uważać za wybitnie antypaństwową robotę, konkurującą w swej perfidji z komunistami, którzy dziś na równi z OWP. chcą kosztem bezrobotnych wywołać rozruchy.

Aby tylko mącić

W „Czasie“ czytamy:

„Zamiast dyskusji o zagadnieniach, dotyczących podstaw naszej państwowości — **szpalty** dzienników wypełnione są po brzebi namiętnemi polemikami o zajściach brzeskich“. Polemika brzeska przybiera coraz **bardziej formy niepoważne, odbiegające daleko od istotniej treści problematu.** Czegóż bo się nie czyta w artykułach Brześciowi poświęconych! Obelgi, insynuacje, ogólnikowe oskarżenia, osobiste napaści są tam na porządku dziennym, — a przedewszystkiem kwestja etyki publicznej i prawa — **służy tylko za pretekst do załatwiania porachunków politycznych.** Prasa opozycyjna obu skrzydeł szuka w Brześciu platformy **do walki z reżimem, do podważenia autorytetu rządu, do wywołania w społeczeństwie zamętu, niepokoju i rozdwojenia.** Niewiele brakuje, abyśmy nie mieli w Polsce **drugiego wydania sprawy Dreyfusa, — która — jak wiadomo — doprowadziła Francję do bezwładu a napełniła złośliwą radością jej wrogów** Najboleśniejszą stroną tej afery było wciągnięcie **do niej armji,** połączone z wyraźnem usiłowaniem zohydzenia w oczach ogółu korpusu oficerskiego. **I u nas także już można zaobserwować próby zgeneralizowania zarzutów podniesionych przeciwko poszczególnym oficerom** — nie mówiąc już o zupełnie wyraźnych atakach na naczelne dowództwo i sztab generalny“.

Obrońcy „praworządności“ z frontu opozycyjnego znaleźli się we właściwem świetle.

Wielki polski meeting w Paryżu

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Górecki, wyjeżdża w dniu 24 b. m. do Paryża, celem załatwienia szeregu spraw bankowo-finansowych, oraz spraw współpracy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z Fidac'em (Międzyaljancką Federacją b. Kombatantów).

W dniu 10 lutego br. odbędzie się w Paryżu w wielkiej sali Wagram wielki meeting, poświęcony Polsce, organizowany przez Związek Kombatantów Francuskich. Na meetingu tym gen. Górecki wygłosi ilustrowany filmami i przezroczami odczyt, którego pierwsza część poświęcona będzie życiu i działalności Federacji, druga zaś współczesnemu życiu Polski ze szczególnem uwzględnieniem spraw przemysłowych gospodarczych, oraz rozwoju Gdyni.

Pobyt gen. Góreckiego we Francji potrwa 3 tygodnie.

Ubezpieczenie dziennikarzy

W Rumunji weszło w życie od 1 stycznia b. r. na mocy nowej ustawy o emeryturach dziennikarskich. Ustawa przewiduje budowę własnego gmachu dla dziennikarzy-emerytów, oraz utworzenie specjalnego funduszu emerytalnego, który powstanie ze składek zarówno dziennikarzy, jak i wydawców dzienników. Po 10 latach pracy zawodowej dziennikarz otrzymuje w razie niezdolności do pracy rentę w wysokości 40 proc. pobieranej ostatnio pensji. Po 10 latach pracy renta wzrasta w stosunku 3% corocznie. Po 30 latach nieprzerwanej pracy zawodowej otrzymuje ubezpieczony pełne 100 proc. swej ostatniej pensji.

Po Prusach Wschodnich — na G. Śląsk

Po demonstracyjnej i prowokacyjnej podróży po Prusach Wschodnich, kanclerz Rzeszy dr. Bruening udał się obecnie wraz ze swoją świtą na Górny Śląsk niemiecki.

Podróż kanclerza Rzeszy po Śląsku niemieckim odbywa się według następującego programu:

W piątek o godz. 7.23 przyjazd do Opola, gdzie kanclerz w mieszkaniu prezydenta odbędzie naradę z przedstawicielami kół miejscowych. Z Opola udaje się kanclerz Rzeszy do Bytomia i przez Zabrze do Gliwic, a wieczorem do Raciborza. W sobotę udaje się kancl. po objeździe dalszych części Śląska do Wrocławia, gdzie będzie na przyjęciu w ratuszu, złoży wizytę u ks. kardynała, weźmie udział w posiedzeniu delegatów partji centrowej oraz odbędzie konferencję z nadprezydentem Suedemannem.

Skandal Oustrica przybiera na rozmiarach

Prywatny sekretarz Tardieu pobierał miesięczną pensję od Oustrica.

Wtorkowe posiedzenie komisji śledczej w sprawie afery Oustrica przyniosło szereg nowych sensacyjnych rewelacyj. Jak się okazuje **45 dalszych posłów jest zamieszanych w ten finansowy skandal.** Jasnem jest jak na dłoni, że różni spekulanci giełdowi wyzyskiwali swoje wpływy polityczne dla różnych finansowych manipulacyj i znajdowali **w sferach parlamentarnych poparcie.**

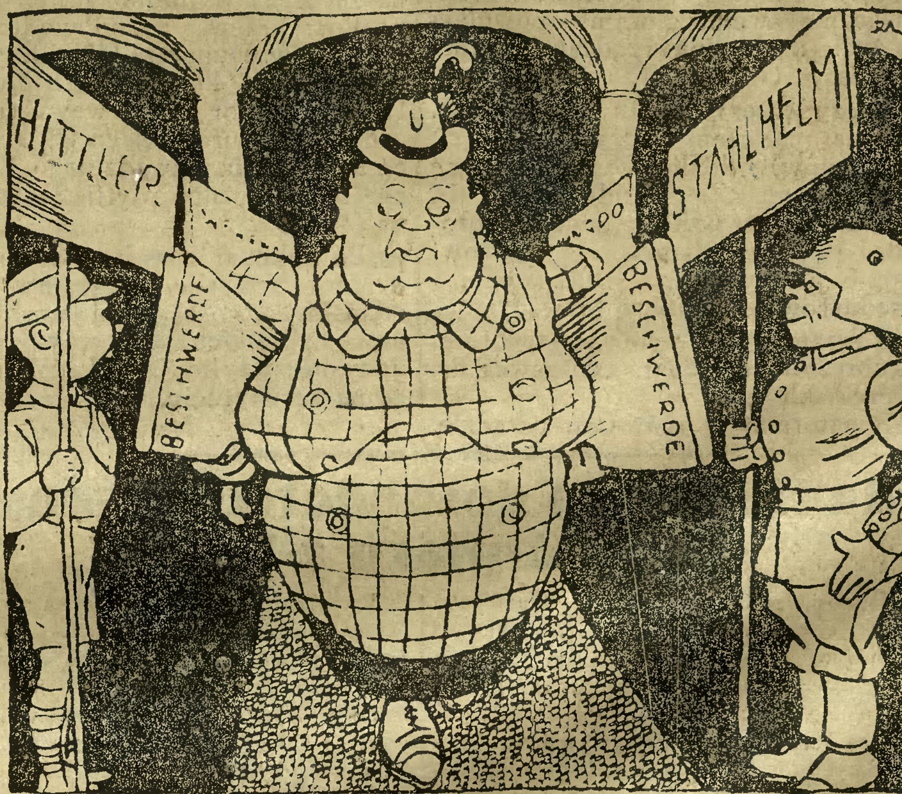
Komisja śledcza już przed paru miesiącami zażądała od ministerjum skarbu **zestawienia listy wszystkich posłów**, którzy domagali się wprowadzenia obcych papierów wartościowych na giełdę.

Listę tę zaczęto sporządzać jeszcze za czasów **gabinetu Tardieu** i dotąd nie została zakończona. Jednakże wiadomo już, że znajdują się tam takie nazwiska jak **Tardieu, Marin, Malwy** i inni. Przewodniczący komisji śledczej Marin złożył oświadczenie, że co się tyczy jego własnej winy to polega ona na tem jedynie, że list otrzymany w sprawie jakichś akcyj, od jednego ze swych wyborców przesłał do ministerstwa skarbu. Tardieu zaś tłumaczy się, że interwenjował w sprawie jakiegoś zagubionego dokumentu. Stwierdzono, że prywatny sekretarz Tardieu p. **Millot pobierał od Oustrica miesięcznych subsydjów 5000 franków.** W ten sposób od października pobrał on już 120.000 franków.

Rewelacyjnem zaś poprostu jest ujawnienie subwencyj Oustrica dla filogermańskiego, **wrogo usposobionego dla Polski pisma Volonté,** które pokwitowało odbiór 260.000 franków oraz radykalnej prowincjonalnej gazety: „**Echo du sol**“, która wystawiła potwierdzenie odbioru 80.000 fr.

Jeżeli do tego dołączymy dawno stwierdzony udział **w operacjach finansowych Włocha Gualino,** zrozumiemy, że tłem całego skandalu może być nietylko korupcja finansowa, lecz i cała niezbadana jeszcze dokładnie sieć intryg politycznej natury.

Z teki karykaturzysty



Mama Germania wybiera się do Genewy.

— Póki będę zawracała głowę Lidze Narodów skargami na Polskę, musicie chłopcy, w dalszym ciągu starannie ćwiczyć się w rzucaniu granatów ręcznych....

Kronika tygodnia

Stolica, a prowincja. Niechęci i lekceważenia. Kulturalna wartość prowincji. Potrzeba naprawy.

....Stosunek stolicy do prowincji nie jest u nas zdrowy. Z jednej strony jakieś lekceważenie wszystkiego, co nie nosi na sobie stempla stołecznego pochodzenia, jakaś niemal pogarda każdej rzeczy czy sprawy, która pochodzi z prowincji, jakieś pomniejszanie często rzeczywistych wartości, — z drugiej zaś ekskluzywizm stolicy, niechęć do jakiejkolwiek kolaboracji — na każdem niemal polu.

Trudno zaprzeczyć, że stolica, skupiająca z natury rzeczy wielkie środki i licznych ludzi, jest **absolutnie** bardziej aktywna, prężna i twórcza niż ośrodki prowincjonalne, słabe liczebnie, pozbawione materjalnych możności rozmachu i zasięgu działania. Niemniej jednak, jeśli wziąć pod uwagę **stosunkową** miarę efektów, pracy i działalności ludzkiej na prowincji na jakiemkolwiek polu, często porównanie wychodzi na niekorzyść stolicy, — a w każdym bądź już razie niema zupełnie powodów do lekceważenia miast i osiedli prowincjonalnych.

Ten niezdrowy stosunek stolicy do innych miast państwa ma częstokroć bardzo nieprzyjemne następstwa i skutki: Wystarczy tutaj choćby przytoczyć niechęć, a nawet wrogość krakowian do „Warszawistów“, pogwarki o „czapce Monomacha“, wystarczy wspomnieć o nieufności i podejrzliwości Pomorzanina do warszawian, a winy tego stanu trudno doprawdy doszukać się na prowincji.

Mieszkaniec i pracownik prowincjonalny często jest świadom swej wartości w sposób objektywny, krytyczny. Słusznie — powiada — należy się nam uznanie i właściwa dla naszej pracy ocena ze strony stolicy, bo bynajmniej w tyle nie zostajemy za stolicą. — Czy to wziąć czytelnictwo, pism i książek, czy natężenie pracy społecznej, czy ruch teatralny, czy nakoniec przejawy jednostkowej lub zbiorowej twórczości: prowincja niejednokrotnie przoduje.

Mówił niedawno jeden z wybitniejszych znawców spraw teatralnych, że Warszawa np. jest najmniej uczęszczającem do teatru miastem, zaś tak niewielki stosunkowo Toruń należy do ośrodków niezwykle uteatralnionych, kochających teatr i popierających pracę teatralną w drodze najbardziej skutecznej — przez uczęszczanie doń. W Toruniu np. Hamlet szedł kilkanaście razy przy dobrej frekwencji; przedstawienie operowe ściąga niemal często komplet widzów; nie mówimy już zupełnie o komedji, farsie i operetce, jako że te rodzaje spektakli są wszędzie popularne.

Tymczasem w Warszawie przed kilku tygodniami operowe przedstawienie należało odwołać, gdyż sala Wielkiego Teatru nie zebrała więcej ponad kilkanaście osób! A wiemy i to, że Poznań operę rozwija, że tam dział sztuki teatralnej cieszy się nietylko frekwencją, ale i popularnością.

Weźmy dalej prasę. Niewątpliwie każde z większych miast prowincjonalnych posiada jeden lub kilka dzienników, które nie tylko nie ustępują gatunkowym swym ciężarem prasie warszawskiej, ale częstokroć ją przewyższają. Świadczy o tem choćby fakt, że najpoczytniejszemi o największych nakładach pismami są właśnie dzienniki dużych miast prowincjonalnych. Nie mówimy tu oczywiście o pełnych inwektyw i niesmacznych organach partyjnych, których poziom nie dorasta nawet do rozpowszechnionych licznie w stolicy brukowców, ale o poważnych pismach politycznych, jakich na prowincji wiele spotykamy.

Ta niechęć stolicy do prowincji i ten lekceważący jej stosunek do mniejszych miast ma jeszcze jedno, wtórne już następstwo, bardzo dla kultury całości państwa niebezpieczne, a mianowicie chęć i dążenie do centralizacji ruchu umysłowego w stolicy, do monopolizowania talentów i inicjatywy. Z czasem może się w końcu odbić na całym kraju ujemnie, może wyjaławiać prowincję nadmiernie, a nie leży to bynajmniej w interesie ogólnym. Może raczej ważniejszą jest rzeczą ogólną, powszechny w całym kraju pewien poziom kulturalny, niż nawet wybujałości skupione tylko w jednym ośrodku i słabo promieniujące na peryferje.

Hołdujemy zatem wzorom zachodniej Europy, gdzie decentralizacja kulturalna jest posunięta bardzo daleko, gdzie można być wielkim uczonym, czy wielkim poetą i nie obawiać się zamieszkiwania nie w stolicy, drukowania swych dzieł na prowincji. Powinniśmy nawiązać do krótkiego coprawda okresu lat 1920-23, kiedy w Polsce ruch na prowincję z Warszawy wyrażał się bardzo intensywnie, kiedy zaznaczyła się jakby masowa emigracja ze stolicy zarówno uczonych, jak literatów, artystów, publicystów i polityków. Wytworzą się wówczas stosunki w kraju normalniejsze, pojawi się współpraca stolicy z prowincją, znikną wzajemne niechęci i lekceważenia i zawiści, a kraj na tem zyska niewątpliwie, gdyż tempo i tętno życia kulturalnego ożywi się wszędzie, w całym kraju.

Alfa'

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

NABOŻEŃSTWA POLSKIE
w niedzielę, 11 stycznia 1931 r.

W kościele św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11,30 msza św. i i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W kościele Serca Jezusowego we Wrzeszczu: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele parafjalnym w Sidlicach-Emaus: O godz. 8 msza św. i kazanie.

DYŻUR NOCNY APTEK.
w czasokresie od 10—17 stycznia 1931 r.

W Gdańsku: Apteka auf Langgarten, Langgarten 106; Löwen-Apotheke, Langasse 73; Apotheke zum Danziger Wappen (właściciel T. Kopczyński) Breitgasse 97; Sonnen-Apotheke, Holzmarkt 15.

We Wrzeszczu: Adler-Apotheke, Hauptstr. 33.

W Nowymporcie: Bahnhofs-Apotheke, Olivaerstr. 30.

W Oruni: Adler-Apotheke, Haupstr. 45.

W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Gr. Seebadstr. 1.

DYŻUR LEKARZY
w niedzielę 11 stycznia 1931 r.

W Gdańsku: Dr. Neumann, Langermakt 11; tel. 213-90 (akuszer); Dr. Rabinowitzówna, III Damm 3, tel. 282-90; Dr. Geschke Hundegasse 47, tel. 215-03 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Jacoby, Haupstr. 6, tel. 418-16 (akuszer); Dr. Swierzewski, Hauptstr. 30, tel. 412-00.

W Nowymporcie: Dr. Dütschke, Schleusenstr. 96, tel. 352-33 (akuszer).

W Oliwie: Dr. Steinówna Am Kaisertag 3, tel. 451-01.

W Oruni: Dr. Burow, Hauptstr. 10, tel. 28-112.

Ruch towarzystw

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Harmonja" w Sidlicach**, odbędzie się w czwartek, dnia 15 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem w Ochronce Polskiej przy Karthäuserstrasse Na porządku obrad jest sprawozdanie z działalności za rok 1930 i wybór nowego zarządu. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości. Zarząd.

— **Tow. Śpiewu „Harmonja" w Sidlicach.** Lekcje śpiewu odbywaią się regularnie w czwartki o godz. 8 wieczorem w Ochronce Polskiej przy Karthäuserstrasse. Zarząd.

— **Walne zebranie Towarzystwa Ludowego „Oświata"** odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 5 po południu w Ochronce Polskiej w Sidlicach. Na porządku dziennym: sprawozdanie i wybór Zarządu; sprawy szkoły polskiej; komunikaty Zarządu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Polek w Sidlicach.** odbędzie się we wtorek, 20 stycznia rb. o godz. 7 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej 121. O liczny udział członkin prosi

Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu** odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 19-tej w salce Towarzystw w Domu Akademickim. Jak najliczniejsze przybycie członkiń konieczne. Zarząd.

Z miasta

— **Wielki bazar** odbędzie się w niedzielę, 11 stycznia 1931 r. od godz. 4-tej popołudniu w salach Stoczni Gdańskiej. Czysty zysk przeznacza się na spłacenie kosztów za nowy ołtarz główny w kościele św. Stanisława. Rodacy! do pomóżcie do wykończenia pierwszej świątyni polskiej. Za komitet: (—) ks. Komorowski — proboszcz.

— **Tow. Ludowe „Jedność" w Gdańsku**, najstarsze Towarzystwo polskie na terenie W. M. Gdańska, obchodzi w dniu 1-go lutego br. czterdziesto-siódmą rocznicę istnienia swego. Uroczystość ta, która się odbędzie w Domu Polskim, zostanie upiększona koncertem, przemówieniem okolicznościowem jego kuratora czcigodnego ks. Rogaczewskiego, przedstawieniem amatorskiem, różnymi niespodziankami no i tańcem. Podczas uroczystości zostaną również wręczone dyplomy długoletnim i zasłużonym członkom Towarzystwa. Mamy zatem niezachwianą nadzieję, że Polonja Gdańska raczy uczcić ten dzień uroczysty Towarzystwa „Jedność" i pospieszy w dniu 1 lutego do Domu Polskiego. Upraszamy — ażeby inne Towarzystwa polskie nie urządzały w tym dniu jakichkolwiekbądź imprez.

— **Włamanie do urzędu celnego w Sopocie.** Podczas jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do urzędu celnego w Sopocie. Czy i ile skradziono, nie zdołano jeszcze stwierdzić. Po włamywaczach niema śladu.

— **Wybór prezydjum w gdańskiej izbie handlowej.** Na pierwszem w roku bieżącym plenarnem posiedzeniu gdańskiej izby handlowej dokonano wyboru prezydjum w skład którego weszli pp. Bosselmann jako prezes, Leiding i Siebenfreund jako wiceprezesi.

— **Ujęcie v. Chappuisa.** Chappuis, były dyrektor gdańskiego towarzystwa turystycznego, który po narobieniu w Gdańsku olbrzymich długów czmychnął przed kilkoma miesiącami, został wreszcie ujęty w Barcelonie w Hiszpanji, gdzie — jak swego czasu donosiliśmy — od dłuższego czasu przebywał. Ponieważ jednak w Barcelonie nie posiadają jeszcze wniosku W. M. Gdańska o wydanie Ch., musiała go barcelońska policja kryminalna wypuścić na wolność. Nałożono jednak na niego obowiązek codziennego zgłaszania się na policji.

Ochrona Polaków przeciw napadom hitlerowców

Interpelacja posła Erazma Czarneckiego w sejmie gdańskim

W dniu 7 stycznia poseł polski do sejmu gdańskiego p. **Erazm Czarnecki** wniósł przeciwko ciągłym napadom brutalnym dokonywanym na Polaków gdańskich przez hitlerowców następną interpelację:

„W poniedziałek 22 grudnia 1930 roku w podmiejskim pociągu Gdańsk — Zoppot podczas jazdy napadniętych zostało 5 członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przez ponad 30 uzbrojonych w kije umundurowanych członków partji hitlerowców. **Polacy gdańscy zostali pobici do krwi.**

Powtarzające się w ostatnim czasie napady umundurowanych tych hitlerowców na mówiącą po polsku ludność gdańską wywierają największe zaniepokojenie i oburzenie.

Proszę senat o rychłą odpowiedź.

Czy i jakie kroki poczynił senat gdański po poinformowaniu się o powyższych zajściach, by w przyszłości uniemożliwić napady na mówiącą po polsku ludność gdańską.

2) Co zamierza senat gdański uczynić aby przywrócić **bezpieczeństwo życia i zdrowie polskiej ludności gdańskiej zagrożonej przez napady podobnych do powyżej wymienionych.**

Gdańsk, dnia 7 stycznia 1931 roku.

Poseł **Erazm Czarnecki**.

oraz reszta członków polskiej grupy.

Interpelacja ta znajdzie uznanie w szerokich kołach ludności W. M. Gdańska. Odpowiada ona bowiem dawnym życzeniom ludności polskiej w Gdańsku, która jest ciągle napastowana przez szowinistów niemieckich w Gdańsku.

Wybór nowego Senatu gdańskiego

Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu Sejmu gdańskiego dokonano wyboru nowego Senatu. Przed samym aktem wyboru posłowie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę posiedzeń, manifestując w ten sposób przeciwko koalicji prawicowej, która wyłącznie swemi głosami powołała do życia nowe ciało rządzące Wolnego Miasta Gdańska.

Prezydentem Senatu wybrano dr. Ziehma, przyczem wszyscy głosujący (43 posłów) oddali swe głosy na tę kandydaturę. Za kandydaturą dr. Ziehma na prezydenta Senatu głosowało: 10 nacjonalistów, 11 centrowców, 8 posłów bloku środkowego, 3 urzędników i 12 hitlerowców.

Tą sama ilością głosów wybrano wiceprezydenta Senatu centrowca dr. Wiercińskiego.

Senatorami w głównym urzędzie, z pełną pensją, zostali pos. Althoff (40 głosów), przewodniczący partji gospodarczej Blavier (40 głosów), Dr. Hoppenrath (39) i nacjonalista Dr. Winderlich (39).

Senatorami honorowymi, bez pełnej pensji, wybrano następujących posłów: przew. narodowo-liberalnej partji adw. Dumonta (40 gl.), centrowca Formella (40 głosów), nacjonaliste Hinza (senator spraw wewnętrznych) centrowca Kurowskiego (39), centrowca ks. prałata Sawadzkiego i przew. nacjonalistycznej partji Schwegmana (40).

Po dokonaniu wyborów, po półgodzinnej przerwie marszałek Sejmu gdańskiego poseł Gehl wprowadził nowowybranych senatorów w urzędowanie, przyjmując od nich przysięgę na konstytucję.

Gdańskie koła gospodarcze domagają się współpracy z Polską

Na posiedzeniu gdańskiej izby handlowej syndyk jej p. Dr. *Heinemann* wygłosił dłuższe przemówienie na temat gdańskiego położenia gospodarczego. Mówca między innemi stwierdził co następuje:

„Izba Handlowa oraz wszyscy gdańscy kupcy zdecydowanie domagają się gospodarczej współpracy z Polską. Ale kupiectwo gdańskie ma obowiązek pracowania na rzecz swego prawa do życia i w interesie samodzielność „państwa" gdańskiego.

Do postulatu współpracy gospodarczej dołączył więc syndyk gdańskiej Izby Handlowej zastrzeżenie niejasne, które powinien był szczegółowo uzasadnić. Gdańska samodzielność zagrożona jest bowiem tylko o ile nam wiadomo z jednej strony a mianowicie berlińskiej. Nacjonaliści niemieccy w Niemczech i w Gdańsku samym domagają się zlikwidowania samodzielności gdańskiej na rzecz Niemiec i przyłączenia dzisiejszego W. Miasta do Rzeszy. Jeżeli więc walka kupiectwa gdańskiego ma oznaczać walkę z aneksjonistami niemieckiemi, chcącymi niezależność Gdańska zniszczyć to byłaby to działalność z punktu widzenia patrjotyzmu gdańskiego bardzo pożyteczna. Obawiamy się jednak, że syndyk Gdańskiej Izby Handlowej takiej obrony samodzielności W. M. Gdańska przed zakusami niemieckiemi nie miał na myśli. Nie wiadomo nam, aby z którejkolwiek innej strony samodzielność W. Miasta była zagrożona.

Przemówienie dalsze syndyka dr. Heinemanna miało charakter tendencyjny. Zamiast podkreślić momenty pozytywne we współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej, p. Heinemann podkreślił negatywne. Zamiast się cieszyć, że Gdańsk ma obecnie szerszy „Hinterland gospodarczy" mówca ubolewał nad tym, że Gdańsk nie posiada dawniejszego oparcia wąskiego przedwojennego. Jak zwykle mówca podkreślił rzekomo niebezpieczeństwo konkurencji Gdyni, której istnienie rzekomo kwestjonuje prawno państwowe podstawy Gdańska. Mówca poleca Polsce, aby raczej popierała Gdańsk a nie rozbudowywała Gdynię.

Syndyk Gdańskiej Izby Handlowej zapomniał najwidoczniej o tem że Gdańsk zawdzięcza wielki powojenny rozwój portu swego właśnie wybitnemu poparciu ze strony Polski. Polska zawsze stała i stoi obecnie na stanowisku że gdańsko-polskie stosunki ułożyć się powinny pod kątem widzenia pokojowej i gospodarczej współpracy. Do osiągnięcia tego celu w praktyce jednak potrzebna jest dobra wola nie tylko jednej ale obydwu stron. Nie Polska przyczyniła się do kryzysu gospodarczego gdańskiego, lecz przeciwnie dzięki Polsce przesilenie gospodarcze gdańskie nie przybrało jeszcze gorszego i katastrofalniejszego charakteru niż obecnie. W końcu mówca zwrócił się przeciwko skróceniu czasu pracy i podwyższeniu płac o ile podobna kwestja nie dozna uregulowania międzynarodowego.

Pierwsze posiedzenie nowego senatu

Podział resortów

Nowo wybrany prezydent senatu gdańskiego, wiceprezydent i 10-ciu senatorów zebrało się na pierwsze posiedzenie, na którego porządku dziennym w pierwszej linji zajmowano się zagadnieniami finansowemi. Nowy senat opracowuje szereg ustaw podatkowych, oszczędnościowych i finansowych.

W sprawie podziału poszczególnych zadań pomiędzy nowych senatorów dowiadujemy się, że prezydent dr. Ziehm oprócz spraw zewnętrznych prowadzić ma także sprawy rolnictwa gdańskiego. Nacjonalistyczny radca stanu dr. Winderlich otrzymał dotychczasowe zadania senatora dr. Strunka. W tej łączności zanotować należy ciekawy fakt, że senator dr. Strunk ofiarował swą współpracę bezinteresownie w dotychczasowym resorcie. Ale współpracy tej mimo, to nie chiano przyjąć. Senatorem skarbu został jak wiadomo dr. Hoppenrath Centrowiec dr. Althof zawiadywać ma nadal sprawami budowlanemi. Podczas gdy wiceprezydent senatu dr. Wierciński oprócz spraw personalnych zatrzymał dotychczasowe swe zadania opieki społecznej. Były landrat Hinz, jako senator honorowy ma być senatorem spraw wewnętrznych. Senator dr. Blavier, jako senator z pełnym żołdem otrzymał decernat gospodarki mieszkaniowej i komunikacji. Senator honorowy Dumont otrzymał decernat zakładów miejskich, tramwajów i sprawiedliwości. Kto będzie senatorem handlu do tej chwili jeszcze nie wiadomo. Centrowiec Formell ma być senatorem bez teki Definitywny podział zadań pomiędzy członków nowego senatu nastąpi na najbliższych posiedzeniach.

Uroczyste otwarcie restauracji Domu Polskiego

W czwartek wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie restauracji Domu Polskiego po przejęciu tego lokalu przez znanego i lubianego nowego ekonoma p. Edmunda Kaubego. Na zaproszenie gospodarza i Gminy Polskiej zjawił się cały szereg przedstawicieli towarzystw, organizacyj polskich społeczeństwa i prasy z posłem Czarneckim i zarządem Gminy Polskiej na czele.

Podczas uroczystości w miłym nastroju towarzyskim wygłoszono cały szereg życzeń i toastów, w których wyrażano nadzieję, że restauracja Domu Polskiego będzie odtąd chętnie odwiedzanym przez wszystkich Polaków i Polski, punktem zbornym naszego społeczeństwa, które tam będzie chciało po pracy spędzić kilka chwil miłych w swojskim gronie. Życzenia składali między innemi, prezes Gminy Polskiej p. Teodor Maliszewski, p. poseł Erazm Czarnecki, redaktor „Gazety Gdańskiej" p. Władysław Cieszyński, imieniem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Mokwiński i p. Blok, p. redaktor Ziółkowski itd. Przedstawiciele pocztowców a zwłaszcza p. Gostkowska popisywali się pięknym śpiewem chórowym i solowym. Wszystkim dziękował serdecznie gospodarz p. Kaube.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię

w dniu 8 stycznia 1931 roku.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.078 wag. 20.362 ton węgla, 32 wag. zboża, 46 wag. cukru 47 wag. drzewa i 91 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 552 wag. 10.620 ton węgla, 11 wag. zboża i 1 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 17, w porcie gdyńskim 11 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim 3 wag. złomu i 44 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 20 wag. złomu, 3 wag. sztucznych nawozów i 25 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa

z dnia 9 stycznia 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 15; 128 funt. 14,50; żyto 11,50; jęczmień browarowy 13—16,50; jęczmień pastewny 12—13; owies 12—12,50; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 7,50—8; otręby pszenne 10,50—11.

KRONIKA

niedziela 11 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Agatona
Niedziela Hyginjusza

— *Dyżury Aptek* do niedzieli dnia 11 bm. włącznie: Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 2. Apteka Staromiejska, ul. Długa.

Kina.

Corso: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".
Kristal: „Porucznik Armand".
Marysieńka: „Noce kaukaskie".
Nowości: „Król żebraków".
Oko: „Panna Elsa".
Paw: „Pościg za widmem".

Teatr Miejski.

W sobotę: rewja „Nowy Rok pod gazem".
W niedzielę o godz. 4 po poł.: Juljusz Cezar.
W niedzielę o godz. 8 wiecz.: „Palestrant".

Z miasta

— **Zapisujemy złotemi głoskami.** Uczenice Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Bydgoszczy złożyły na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 90.

— *Gwiazdka Gen. Federacji Pracy* odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 17 w hali gimnastycznej 62 pp. ul. Warszawska 7 Podczas uroczystości zostaną rozdane podarki dzieciom członków przez św. Mikołaja, poczem amatorski zespół kolejarzy odegra „Betleem Polskie" Rydla.

— *Apel do towarzystw!* Prosimy wszystkie zrzeszenia i towarzystwa o nadsyłanie do redakcji sprawozdań z zebrań, które będziemy umieszczać w miarę wpływów. Sprawozdania te muszą być podpisane przez prezesa i sekretarza, opatrzone pieczęcią danego towarzystwa.

— *Wieczorowy 5 miesięczny kurs handlowy przy* Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się około 10 stycznia. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie w godzinach urzędowych.

— *Wykłady gospodarcze* dla członkin Org. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju oraz członkin PW. rozpoczynają się w poniedziałek dn. 12 bm. o godz. 19 w sali Państw. Szkoły Przemysłowej. Uprasza się o liczne i punktualne stawienie się.

— *Jaselka „Betleem Polskie" L. Rydla,* — urządzone przez zespół amatorski kolejarzy zorganizowanych w BBWR. odegrane będą dzisiaj w sobotę o godz. 16 i 19 w Ognisku Kolejowym KPW. przy ul. Zygmunta Augusta 10 oraz w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 19-tej.

— *Otwarcie sezonu karnawałowego.* „Jej Tancerz" oto tytuł lekkiej karnawałowej komedji francuskiej, która będzie najbliższą premjerą naszego Teatru. Szał tańca ogarnął wszystkich — „dziś trzeba tańczyć, aby żyć" powiada bohater komedji. A więc w akademji tańca spotykają się wszyscy. Mąż spotyka żonę, pani spotyka panną służącą itd. Blues kojarzy pary, w tańcu przebacza się winy. — Najnowszy przebój obecnego sezonu karnawałowego taniec „Titto — Titto" wprowadza w szał zabawy. Humor komedji, „Jej Tancerz" przeplatany muzyką, tańcem i werwą, ukaja troski powszedniego życia. W tytułowej roli wystąpi po raz pierwszy, artysta teatrów warszawskich Jan Bielicz który reżyseruje tę nowość.

— *Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia,* że wykłady sanitarne rozpoczęły się dnia 9 bm. o godz. 19 w Sali Państwowej Szkoły Przemysłowej.

— **Zebranie Powstańców w Nakle.** Dnia 10 stycznia w niedzielę o godz. 14 w lokalu p. Szudrowicza w Nakle ul. Bydgoska 23 odbędzie się zebranie Grupy b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. w Nakle. Zarząd.

— **Notowania zbożowe:** pszenica 21—22,50; żyto 17,25—17,75; jęczmień na paszę 19,25—20,50; jęczmień browarny 24—26; owies 18,75—19,75; groch Wiktorja 26—30. otręby pszenne 12,50—13; otręby żytnie 11,75—12,50. Tendencja słaba.

Z teatru

W sobotę wieczór wypełni barwna pełna dowcipu i humoru rewja pt. „Nowy Rok pod gazem", w 2 częściach, 20 obrazach. Słowa: Szer-Szenia, Belskiego, Jastrzębca, Sygetyńskiego, Budzyńskiego i i. W wykonaniu bierze udział cały niemal zespół teatru.

Popołudniówka niedzielna (tragedja). W niedzielę 11 bm. o godz. 4-ej popołudniu pierwszy raz po cenach zniżonych odegrana będzie wspaniała tragedja W. Szekspira p. t. „Juljusz Cezar" w premjerowej obsadzie, w inscenizacji głównego reżysera Kazimierza Koreckiego. Nowe monumentalne dekoracje Feliksa Krassowskiego.

Niedziela 11 bm. o godz. 8 „Palestrant".

Wielki wiec kolejarzy Bydgoszczy

Zebrani wyrazili pełne zaufanie dla rządu — piętnując metody prasy opozycyjnej

Naród, w dniach 16 i 23 listopada 1930 r., obdarzył Marszałka i Jego ludzi, niebywałem w dziejach Polski zaufaniem, pragnąc w ten sposób spokoju i normalnych warunków pracy, a tem samem silniej i mocarstwowej Polski.

Zdawałoby się, że opozycja otrzymawszy należną naukę, zastosuje się do nastrojów większości, i zmieni swą nieuczciwą dotychczasową taktykę względem Marszałka i Jego zaufanych, a stając na rzeczowej krytyce, przyłoży rękę do wykończenia budowy mocarstwowej Polski.

Niestety! Tak jak przed rozbiorami Polski, tak i po zaistnieniu Państwa, opozycja idąc śladami najgorszej tradycji: warcholstwa, stawiania interesów własnych, ponad interes Państwa, sieje w czasach wysokiego naprężenia tak gospodarczego, jak i politycznego na arenie międzynarodowej, w czasie niesłychanych w dziejach, skoordynowanych przez wrogów zewnętrznych ataków na całość granic Rzeczypospolitej — zamęt w narodzie, utrudniając i tak ciężką pracę Rządu, stając po prostu w szeregach jawnych wrogów Państwa Polskiego.

Tem się też tłumaczy samorzutny, imponujący tak co do ilości uczestników, jakoteż i przebiegu — wiec kolejarzy węzła bydgoskiego w dniu 7-go stycznia r. b. o godzinie 6-tej w sali Patzera.

Przewodnictwo objął p. **Fogel**, który po zagajeniu, oddał kolejno głos p. inż. **Lisieckiemu**, inż. **Stabrowskiemu**, p. **Lewickiemu** i p. **Warkoczowi.**

Mówcy, w swoich przemówieniach, **w słowach**, w których przebijała gorąca miłość Ojczyzny, troska o przyszłość Państwa, wyrazili głęboki żal do opozycji, która nie podjęła wyciągniętej ręki Marszałka do nich, ręki zapraszającej wszystkie stany, wszystkie partje, do wspólnego stołu, na którym po przez rozbiory, powstania, Sybir, 1914 r. włącznie do ostatniej chwili krwią najszlachetniejszych synów, wypisane jest wielkie słowo „Polska".

W swoich przemówieniach, zwracali uwagę na nadzwyczaj szkodliwą agitację prasy opozycyjnej, a na terenie bydgoskim „Dziennika Bydgoskiego", który mając, **rzekomo**, w swoim programie konsolidację społeczeństwa, w imię zasad Chrystusowych, działa w rzeczywistości wręcz odwrotnie i **wnosi zamęt i rozgoryczenie na zachodnich kresach, najbardziej zagrożonych, nie gardząc oszczerstwami i napaściami na ludzi już nie na jednem polu Ojczyźnie zasłużonych.**

Ta właśnie taktyka „Dziennika Bydgoskiego" **była napiętnowana** tak dalece, że przyszło do uchwalenia jednomyślnej rezolucji bojkotowania i szerzenia tego bojkotu w najszerszych sferach mieszkańców w Bydgoszczy.

Nie pomagają żadne apele, żadne nawoływania do wspólnej i pozytywnej pracy dla dobra Państwa, wobec czego, przypuszczać należy, pomoże jawny i twardy bojkot, a ten zmusi w końcu prasę opozycyjną do nawrócenia na drogę uczciwej i rzeczowej krytyki.

Po przemówieniach została uchwalona jednogłośnie przez 1500 zebranych następująca rezolucja (jeden głos był przeciw):

„Kolejarze m. Bydgoszczy samorzutnie zebrani dnia 7 stycznia 1931 r. w sali Patzera przy ul. św. Trójcy na ogólnym wiecu po wysłuchaniu referatów na temat obecnej sytuacji politycznej **wyrażają zupełne zaufanie do polityki obecnego rządu w kierunku prac, zmierzających do wyzyskania większości sejmowej dla wzmocnienia powagi Państwa i Jego sił mocarstwowych nazewnątrz, zaś w wewnętrznym życiu Polski do ustalenia takiego ustroju, który, uniezależniając Głowę Państwa na wyżynach potrzeb i konieczności państwowych od walk partyjnych, daje gwarancję stworzenia takich warunków, w których** układać się będzie życie państwowe w swoim rozwoju w kierunku utrwalenia niepodległości i zapewnienia dobrobytu wszystkich obywateli Państwa.

Zebrani nie mogą nie zwrócić uwagi na metodę walki prasy opozycyjnej, a szczególnie „Dziennika Bydgoskiego" z temi poważnemi odłamami społeczeństwa i jego przedstawicielami, których praca dla Państwa nic niema wspólnego z przyzwyczajeniami i tendencją ugrupowań politycznych, stojących na gruncie walki partyjnej, do których, niestety, należy i wyżej wymienione pismo.

Od pewnego czasu, działalność na polu pracy społecznej i państwowej, naczelnika Warsztatów Głównych p. inż. Schmidta wywołuje na łamach „Dz. Bydg." niewątpliwe wrażenie braku ze strony jego współpracowników tej równowagi, która powinna cechować każdego publicystę i dziennikarza, zdradzając tym sposobem w redakcji tego pisma brak zdolności do objektywnego traktowania i poważnej rzeczowej krytyki przeciwnika, stojącego na innym gruncie ideologji pracy państwowej. Napaści osobiste z punktu widzenia partyjnego podwórka „Dziennika Bydgoskiego" na inż. Schmidta, godzące w Jego dobre imię, powagę i godność obywatela, hołdującego pracy o szerszych horyzontach dla dobra ogółu i Państwa, potwierdzają tylko niezdolność pisma do wyjścia poza ramy partyjne swojego ciasnego koła myśli i poczynań politycznych na szerokie pole pracy państwowej i społecznej, zgodnie z dziejową misją naszego narodu na podłożu Jego głębokich twórczych uczuć ducha chrześcijańskiego.

Zebrani potępiają z całą powagą działalność prasy opozycyjnej, a szczególnie „Dziennik Bydgoski" i postanawiają jednogłośnie zaprzestać prenumerować „Dziennik Bydgoski" osobiście, jakoteż wpłynąć na najszersze masy swych znajomych i krewnych, ażeby „Dziennik Bydgoski" bojkotować w każdym domu prywatnym i lokalu publicznym."

Z całym uznaniem podnieść należy wielką miłość Ojczyzny, wśród kolejarzy węzła bydgoskiego, którzy pierwsi w Polsce, po ukonstytuowaniu się Sejmu, Senatu i Rządu, zebrali się odruchowo, by z jednej strony wyrazić pełne zaufanie do poczynań Rządu, z drugiej strony — napiętnować szkodliwą dla Państwa taktykę prasy opozycyjnej, czem dali przykład, że stoją ponad partjami, w imię hasła „wszystko dla Polski — nic dla siebie".

O czem radzili Ojcowie miasta w Ratuszu?

Dzika demonstracja Klubu Ch. D. — Opieka nad bezrobotnymi Pożyczka dla elektrowni miejskiej

W dniu wczorajszym wieczorem odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Miejskiej, na którem przystąpiono odrazu w myśl obowiązującego regulaminu do wyborów nowego prezydjum Rady na rok 1931. Przewodnictwo objął najstarszy wiekiem radny Martini. Przy stawianiu kandydatur na prezesa Rady Miejskiej najliczniejszy klub radziecki Ch. D. nie mógł się powstrzymać od demonstracji politycznej, wysuwając jako swego kandydata b. prezesa rady p. Kazimierza Beyera. Jak wiadomo p. Beyer rektor jednej ze szkół miejscowych został przed kilku miesiącami na zarządzenie Kuratorjum Szkolnego przeniesiony na analogiczne stanowisko do Borek. P. Beyer jednak dotychczas, uważając przeniesienie to za „zemstę" sanacji, która w ten sposób „pozbyć" się chce „niewygodnych czy nawet groźnych" przeciwników politycznych (czyż nie za daleko posunięta megalomanja rodzimych politykierów?) nowego swego stanowiska nie objął, stosując t. zw. włoski opór. Imieniem Klubu B. B. dr. Maryński napiętnował w dosadnych słowach tą małostkową złośliwość klubu Ch. D. zaznaczając, iż wystawienie kandydatury p. Beyera jest niczem innem jak tylko polityczną demonstracją i z tej też racji klub BB zmuszony jest opuścić salę i nie brać udziału w wyborach prezydjum Rady, zakładając jednocześnie protest co do wyboru prezydjum Rady.

Przy punkcie „ogólne" nastąpiła żywa dyskusja nad dolą bezrobotnych: tu zaczęli popisywać się radni z P. P. S. i z niezal. socjalistów mowami nierealnemi, stawiając różne zarzuty Magistratowi, aby tylko zaimponować galerji, że myślą o poprawie doli bezrobotnych.

Sprawa bezrobocia jest tak poważną, że wykrzykiwanie czczych frazesów podawanie nierealnych wniosków jest tylko marną demagogją.

Rzeczowo i zwięźle odpowiedział na zarzuty stawiane Magistratowi — Wiceprezes Dr. Chmielarski, mówiąc, że obecnie w Bydgoszczy kuchnia ludowa wydaje dziennie 6.000 obiadów, prócz tego Magistrat obdziela opałem bezrobotnych, robiąc wszelkie wysiłki w celu poprawienia doli bezrobotnym i ich ewentualnego zatrudnienia, dalej stara się rozwiązać kwestję mieszkaniową, która jest nader palącą.

Na tem posiedzenie jawne zamknięto. Dowiadujemy się, że na tajnem posiedzeniu odrzucono wniosek magistracki w sprawie kupna tartaku „Wisła", uchwalając go nie zakupować. — Uchwalono również zaciągnąć pożyczkę z Kom. Banku Kredytowego dla Elektrowni Miejskiej w sumie zł. 500.000,—

Szkodnicy państwa

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 6. 1. 31 r., z powodu obecności p. Simonds'a w Bydgoszczy, została umieszczona wzmianka zakończona następującą „uwagą":

„Żałować należy, że władze są informatorami tego wielkiego publicysty, a nie koledzy po piórze, którzy o życiu wewnętrznopolitycznem Polski napewno mniej różowo by go poinformowali".

Analizując tę krótką wzmiankę, oznaczającą nic innego, jak: „Panie Simonds, władza, która pana informuje, okłamuje pana, rzeczywistość Polski przedstawia w kolorach różowych, a więc nie dawaj pan wiary tym informacjom".

Jeżeli takie wystąpienia, tak wielce szkodliwe dla interesów kraju, nie są karalne, to zaprawdę cierpliwość naszych władz jest nieograniczona. Chyba, że się powie: **„Boże przebacz im, bo nie wiedzą co czynią".**

Bo albo jest to rozmyślne szkodzenie państwu, albo głupota nie znająca granic.

Ten wielki publicysta bowiem jest jednym z wielkich, szlachetnych i prawdziwych naszych przyjaciół. Podczas bytności w Ameryce czytałem jego artykuły w prasie i mam wycinki z gazet z roku 1918 i 1920, gdzie p. Simonds bronił dzielnie, rycersko spraw i interesów Polski w czasach, kiedy nie mieliśmy przyjaciół i kiedy tych przyjaciół tak bardzo było nam potrzeba.

I oto teraz, kiedy do nas przyjechał, aby nas bliżej poznać i może, aby przy sposobności pomóc swojemi wpływami w Ameryce, to jakaś miernota, mająca śmiałość mianować się jego „kolegą po piórze", szkaluje własne władze, zarzucając jej kłamliwe przedstawianie rzeczywistości polskiej.

Obywatele, czy jest to przestępstwem, czy głupotą?

Że panowie z „Dziennika" poznali ten swój błąd, dowodzi to, że w sprawozdaniu z wiecu kolejarzy z dnia 8 stycznia b. r. p. red. Nowakowski ani słowem nie wspomina, że najważniejszą treścią przemówienia inż. Lisieckiego, było właśnie oburzenie z powodu tej bezmyślnej uwagi z dnia 6 stycznia b. r.

Choć wspomina p. Nowakowski, że była mowa o **walce o dobrą prasę**, ale nie mówi, że była mowa o tem, że prasa, która bezmyślnie szkodzi państwu, że redaktorzy, którzy lekko i powierzchownie traktują zagadnienia państwowe, którzy przeszkadzają czynnikom odpowiedzialnym za państwo i naród w wypełnianiu ich ciężkiej misji mężów stanu, że taka prasa i tacy redaktorzy muszą iść precz!

Świętym obowiązkiem każdego obywatela jest walczyć o dobrą prasę, bo nasze skłócenie, stworzenie tego bezsensownego partyjnego bałaganu w Polsce, ta stała walka z państwem i rządem, to straszne zaciemnienie i zniekształcenie rzeczywistości polskiej i jej wybitnych mężów stanu — to wina brudnej, bezmyślnej prasy i pozbawionych głębszej treści i płytkich umysłów — redaktorów-demagogów.

W swej mowie na wiecu 8 stycznia b. r. nie wspomniałem o Brześciu, panie Nowakowski, a więc wspominam dzisiaj i mówię wyraźnie:

„Każdy kto szkodzi państwu, jest wrogiem narodu i jego miejsce pobytu powinno być w Brześciu nad Bugiem!" **Inż. Lisiecki.**

Teatr rewjowy „Wesoły Wieczór" ul. Marcinkowskiego 5

Dziś i jutro w dalszym ciągu ciesząca się niebywałem powodzeniem rewja karnawałowa w 18 obrazach p. t.: „Pan ma profil, jak Teofil". Niektóre numery jak tanga „Marzenie" i „Nie będą płakać" nuci już cała Bydgoszcz. Oklaski zbierają pp. Czerniewska, Okrzańska, Staniczówna, urocza tancerka S. Wasilewska, Klimkówna, Czermański, Ilcewicz, Koczorowski (reżyser rewji), Niewęgłowski, Szczygielski i t. d. Początek rewji o godz. 9-tej wieczór. Miejsca numerowane w cenie od 1—3 zł. W próbach wesoła rewja „Zawiany karnawał".

GDYNIA

Kronika

— **Dyżur aptek:** Apteka Centralna.

Repertuar kin:

„Morskie Oko": „Dynamit".

„Czarodziejka": „Droga do grzechu", dramat egzotyczny oraz „Dzikus w pyjamie" — komedja amerykańska.

— **Tow. śpiew. „Dzwon Batycki"** podaje do wiadomości, że co wtorek i piątek odbywają się w salce p. Słupskiego lekcje śpiewu o g. 8 wiecz. Miłośników śpiewu, nie będących członkami Towarzystwa, przyjmuje się podczas każdej lekcji na członków. Dyrygent.

— Wieczór karnawałowy w Grand Cafe. — W sobotę, dnia 10 bm. odbędzie się w Grand Cafe wieczór karnawałowy, połączony z szeregiem miłych niespodzianek. Niewątpliwie publiczność gdyńska podąży tłumnie na tę miłą imprezę, zwłaszcza, że 10 proc. dochodu z niej przeznacza się na szczytny cel budowy łodzi podwodnej.

— W sprawie wykazów młodocianych. — Zwraca się uwagę pp. pracodawców w przemyśle, handlu, komunikacji, biurowości, przewozie i innych zakładach pracy oraz cechów rzemieślniczych z wyjątkiem rolnictwa i leśnictwa, zatrudniających młodocianych obojga płci w wieku od 15—18 lat, na obowiązek przesyłania do Inspektora Pracy 60 Obwodu w Gdyni, Szosa Gdańska, dom Marszalla, wykazów młodocianych (formularzy pojedyńczych), do czego są zobowiązani według par. 8 rozporządzenia z dnia 31. 12. 1924 r. Dz. U. z r. 1925 nr. 4. poz. 40. Wykaz, którego wzór zawiera wymienione rozporządzenie, należy przesyłać każdego roku w czasie od 1 do 31 stycznia, należycie wypełniony według stanu zatrudnienia w tymże miesiącu. Niewykonanie tego obowiązku pociąga za sobą karę przewidzianą w art. 17 ustawy o pracy młodocianych i kobiet z dnia 2. 7. 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 65/24 poz. 636 w kwocie od 50 do 250 zł.

— Baczność urzędnicy. Związek Urzędników Przedsiębiorstw Portowych niniejszem zawiadamia, że walne zebranie Związku, mające się odbyć w dniu 10 bm. w Hotelu Centralnym, przyczyn niezależnych od Zarządu, odbędzie się w dniu 17 bm., o czem oddzielnie zawiadomimy wszystkich członków. Zarząd.

— Stalowe rury dla wodociągów miejskich. Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni przystępują obecnie poraz pierwszy do założenia rur stalowych na odcinku pomiędzy Grabówkiem a Chylonją. Pierwsza ta próba wykaże, czy będzie rzeczą celową przejście na ten rodzaj rur i zastąpienie niemi użytkowanych dotychczas rur żeliwnych.

Inowacja ta ma o tyle ważne znaczenie, że rury stalowe kalkulują się naogół o jakie 40 proc. taniej od rur żeliwnych i są przytem wyrabianie w odcinkach dłuższych, około 11 metrów każdy, podczas gdy tamte mają najwyżej długość 4—5 metrów.

Celem dokonanania zamierzonej instalacji próbnej, Zakład Wodociągów i Kanalizacji zamówił w wytwórni „Ferrum" w Katowicach za pośrednictwem firmy Budzewicz i Wirprza 2400 metrów bieżących rur stalowych o przekroju 400 mm. Roboty mają być niebawem rozpoczęte.

Przyjazd min. Prystora do Gdyni

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przybędzie do Gdyni min. przemysłu i handlu p. Prystor. P. Minister zabawi prawdopodobnie w naszem mieście przez dwa dni i to przez niedzielę, dn. 11 b. m. i poniedziałek, dn. 12 b. m. Towarzyszyć p. Ministrowi będą pp. dyr. dep. morskiego, dr. Hilhen, sekr. Barański i szef kanc. Peche. Z Gdyni p. Minister powróci do Warszawy.

Rada interesantów Portu przy pracy

Ważne postulaty w dziedzinie komunikacji kołowej z portem

W dniu 7. 1. 1931 r. odbyło się zwyczajne posiedzenie Zarządu Rady Interesentów Portu w Gdyni.

Głównym punktem obrad było ustalenie postulatów zrzeszonych w Radzie wszystkich grup gdyńskich interesentów portowych w sprawie rozbudowy sieci kolejowej w porcie oraz inwestycyj portowych na rok 1931.

W wyniku obrad uchwalono sformułować dezyderaty, dotyczące budowy nowych torów kolejowych, dźwigów, hangarów, dalej postulaty dotyczące oświetlenia portu w porze nocnej, bezpieczeństwa w porcie, ogrodzenia portu i t. p. Najważniejszym jednak postulatem, który uchwalono wysunąć, jest: **zagadnienie dróg kołowych wewnątrz portu oraz dróg łączących port z miastem.**

Zarząd Rady Interesentów Portu uważa, że wybudowanie dwóch magistrali kołowych, wyposażonych w szerokie deptaki i ścieżki dla rowerzystów jest zagadnieniem palącem. Ruch na tych magistralach musi być zupełnie niezależny od ruchu kolejowego. W tym to celu jest konieczne, aby na skrzyżowaniu ich z torami kolejowymi zostały one urządzone jako tunele, bądź jako wiadukty.

Jedna magistrala winna iść **od ulicy Portowej wzdłuż morza do Nabrzeża Polskiego**, druga od **dworca kolejowego do Łuszczarni Ryżu i Olejarni.**

Również uznano za konieczne wybudowanie **bezpośredniej prostej szosy,** nadającej się do ciężarowego ruchu samochodowego, między Chylonją, Grabówkiem, a portem, a to z uwagi na to, że duża część robotników i pracowników, zatrudnionych w porcie mieszka w **Chylonji i Grabówku.**

Wreszcie zdecydowano zwrócić się do **Urzędu Morskiego**, aby uchwalony już przez **Radę Portu regulamin portowy** został wprowadzony w życie.

Pozatem powzięto cały szereg uchwał, **dotyczących zagadnień bieżących, m. in.** uchwalono przystąpić do zorganizowania bibljoteki książek i czasopism, która handlowi morskiemu jest niepomiernie więcej potrzebna dla racjonalnego sprawowania jego funkcji, aniżeli niejednej innej dziedzinie życia **gospodarczego.**

Z życia Zw. Ziemian pow. świeckiego

W dniu 27 grudnia ub. r. odbyło się perjodyczne zebranie Związku Koła Ziemian powiatu świeckiego, tym razem u właściciela dóbr **p. Różyckiego w Klonowie nad Brdą.** Między innymi przybyli pp. **starosta pow. świeckiego Kowalski, prezes Zw. Ziemian Esden-Tempski, prezes „Rolnika" w Świeciu i właśc. dóbr Stążki Szulc, właśc. dóbr Taszewo Różycki oraz jego brat z Klonowa, dyr. „Rolnika" Ozdowski i inni.**

Z referatem na temat „Hodowla jedwabników i drzew morwowych" przybył **p. Grzegorz Kiernicki.** Podkreślić należy, że ziemiaństwo wogóle, a świeckiego powiatu w szczególności, promieniuje na drobne rolnictwo zarówno inicjatywą, jak też przykładami rozpoczętej raz jakiejkolwiek pracy fachowej. To też nie dziw, że dyskusja nad referatem **potoczyła się niezwykle wysokim poziomem, przyklaskująca** inicjatorom tego naśladowania godnego poczynania, jakiem jest wprowadzenie hodowli jedwabników w niektóre ubogie części powiatu. Wynika stąd, że ziemiaństwo nie jest bynajmniej odseparowane i zamknięte jedynie w kółku broniącem własnych interesów, ale żywo dzieli losy kierunku gospodarstwa małorolnych.

O akcji jedwabniczej w powiecie i sposobie jej przeprowadzenia, pisaliśmy już poprzednio, dlatego na tem miejscu drugi raz nie będziemy powtarzać, zaznaczamy **jedynie,** że najważniejsza podstawa do tego przedsiębiorstwa już jest, albowiem **Gołuszyce, maj. Wydziału Pow. stawia już w bieżącym roku do bezpłatnej dyspozycji kilkaset tysięcy różnoletnich drzew morwowych.**

Po wyczerpujących dyskusjach zarówno na temat referatu, jak też ciężkich spraw natury socjalnej, zakończono obrady.

Jednodniowe kursa z dziedziny włościańskiej hodowli owiec

W celu podniesienia pomorskiej hodowli owiec znajdującej się w drobnych gospodarstwach rolnych urządza Izba Rolnicza bezpłatne kursa z następującym programem:

Najważniejsze kierunki hodowlane, dobór sztuk do chowu, najwłaściwszy czas stanowienia macior, odsadzanie jagniąt, strzyżenie owiec — znaczenie badań wydajności owiec itd referent: inż. St. Jełowicki.

Żywienie i pielęgnacja owiec: wychów jagniąt, żywienie macior i tryków, opas owiec — referent: inż. St. Jełowicki.

Organizacja włościańskiej hodowli owiec: kółka hodowlane, pokazy owiec, konkursy strzyży owiec, konkursy wychowu jagniąt, — stacja tryków itp. — referent: miejscowy inspektor hodowlany.

Referaty będą 45 minutowe. Po każdym referacie nastąpi dyskusja.

Kursa te odbędą się w następujących miejscowościach i terminach:

W poniedziałek dnia 9 lutego br. o godz. 15 popoł. w Lipnicach pow. Chojnice — w oberży p. Lipińskiego;

We wtorek dnia 10 lutego br. o godz. 10 przedpołudniem w Lipuszu pow. Kościerzyna w sali oberży p. Kropleckiego;

W środę dnia 11 lutego br. o godz. 10-tej przedpołudniem w Sulęczynie pow. Kartuzy w sali oberży p. Główczewskiego.

W czwartek dnia 12 lutego br. o godz. 10 przedpoł. w Strzepczu, pow. Morski **w sali** oberży p. Blokusa.

W piątek dnia 13 lutego br. o godz. 10-tej przedpoł. w Szemudzie pow. morski w sali oberży p. Meca.

W sobotę dnia 14 lutego br. o godz. 10-tej przedpoł. w Swarzewie, pow. Morski w sali oberży p. Konkola.

W wtorek dnia 17 lutego br. o godz. 14 w Burkarcie, pow. Działdowo w sali oberży p. Schroedera.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca się do rolników z apelem o jaknajliczniejszy udział w kursach z okazji których będzie się przyjmować zgłoszenia na zakładanie stacji tryków, na udział w konkursach strzyży owiec i wychowu jagniąt.

Chełmża

— *Miała dość życia.* W nocy na 7 bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem w kuchni Krawcowej zam. w Chełmży przy ul. Chełmińskiej nr. 7 urzędniczka Urzędu Skarbowego Lehrmanówna Eugenja.

Desperatkę odnaleziono rano w stanie nieprzytomnym i odstawiono ją do szpitala powiatowego w Chełmży, gdzie pierwszej pomocy udzielił jej Dr. Przewoski. Z listów pozostawionych przez Lehrmanównę wynika, że przyczyną usiłowanego samobójstwa było zwolnienie jej z posady z dniem 31. 12. 30 r.

Podgórz

115 licytacja skór surowych w Podgórzu koło Torunia

W ub. czwartek odbyła się w Podgórzu 115 licytacja skór Rzeźnickiej Spółdzielni Gospodarczej przy bardzo licznym udziale kupców i garbarzy z kraju i z zagranicy. Na wstępie złożyli dyr. p. Szeczmański oraz prezes Rady Nadzorczej p. Frąckowski życzenia noworoczne, poczem przeczytał p. Szeczmański warunki licytacyjne, wskazując zwłaszcza na to, że Spółdzielnia nie będzie przyjmowała żadnych weksli. Powodem tego wymogu są ostatnio restrykcje bankowe jak i ogólny kryzys, obejmujący przedewszystkiem rolnictwo, któremu rzeźnicy zmuszeni są również płacić gotówką.

Oświadczenie to odniosło ten skutek, że kupcy ofiarowywali ceny bardzo niskie, jeszcze nigdy nienotowane. Zaznaczyć trzeba, że tendencja zniżkowa cen na skóry surowe nie słabnie. Wpływa to również ujemnie na kalkulację mięsa, bo rzeźnicy otrzymują za skóry i inne odpadki bardzo niskie ceny. Bydlęce i cielęce skóry zostały sprzedane, natomiast skopowych skór pozbyto się tylko minimalnej ilości. Nie sprzedano około 3000 szt. skopowych skór.

Ceny osiągnięte są następujące:

Bydlęce solone bukate 2—2,20 za kg.; bydlęce solone średnie 1,56—1,78 za kg.; oryginalne 1,50—1,74 za kg.; ciężkie 1,40—1,50 za kg. Cielęce solone do 7 i pół funt. 9,10—9,80 za sztukę; od 8 ft. 12,10—12,80 za sztukę. Skopowe solone gołe 1,34 za kg.; suche 2,00 za kg. Kozie suche 10,00 za sztukę. Końskie solone 26,00 za sztukę; cielęce suche 7,50 za sztukę.

— *Nowy zarząd chóru kościelnego im. Piusa X.* Na ostatnim walnem zebraniu towarzystwa został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — ks. wikary Schreiber zast. prezesa — Dąbrowski St., sekretarz — Zdunek St., zast. sekr. — Matyjaszko. skarbnik — Jędrzejewski, bibljotekarz — Krajewski, ławnicy: Runowski, Laskowski i Grabowski, komisja rewizyjna Zdunek M., Kaczmarek i Dudek.

— *Pogrzeb śp. Janiny Szpicowej.* W ub. piątek odbył się smutny obrzęd pośmiertny śp. Janiny z Richterów Szpicowej, żony naczelnika poczty i prezesa Zw. Podoficerów Rezerwy p. Szpicy. Kondukt poprowadził ks. prob. Domachowski, wygłaszając na cmentarzu słów kilka pamięci młodej, wzorowej i szlachetnej żony i matki. Chór kościelny im. Piusa odśpiewał pod batutą ks. Schreibera „W mogile ciemnej" Licznie zebrana publiczność i delegaci organizacyj towarzyszyli w ostatniej drodze zmarłej. Niechaj ziemia Jej lekką będzie.

GRUDZIĄDZ

Przedstawiciele Izby Rzemieślniczej na konferencji w Kuratorjum Okręgu Szkoln.

W tych dniach zastępca Kuratora p. naczelnik Świderski przyjął przedstawicieli Grudziądzkiej Izby Rzemieślniczej w osobach jej prezydenta p. Piotra Jakubowskiego i sekretarza p. Franciszka Biszoffa.

Przedmiotem konferencji była sprawa urządzenia projektowanych przez Izbę krótkoterminowych kursów dla tych uczniów, którzy mieszkając na wioskach, nie mają możności uczęszczania do szkoły dokształcającej, a co zatem idzie, nie mogą przy zgłaszaniu się do egzaminu czeladniczego przedłożyć świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, — wymaganego artykułem 155 rozporządzenia o prawie przemysłowem.

Omawiano pozatem sprawę dopuszczenia do egzaminu czeladniczego terminatorów, którzy ukończyli już naukę w rzemiośle a nie mogą się wykazać wspomnianem wyżej świadectwem, przyczem p. Naczelnik Świderski wnioski Izby Rzemieślniczej przyjął bardzo przychylnie, przyrzekając pomyślne załatwienie spraw w miarę możności.

Kronika

Nocny dyżur aptek. Apteka pod Łabędziem Rynek 20.

Kalendarzyk teatralny.

Dnia 10 bm. sobota — godz. 4 pp. „Zaczarowana fujarka".

dnia 10 bm. sobota — godz. 8 wiecz. — „Upiór z Duesseldorfu".

Dnia 11 bm. niedziela — godz. 4 pp. „Noc Listopadowa".

Dnia 11 bm. niedziela godz. 8 wieczorem „Upiór z Duesseldorfu".

Teatr Garnizonowy.

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. „Betleem Polskie" L. Rydla — premjera.

Repertuar kin:

Apollo: „Anioł pod szminką".
Gryf: „Pod dachami Paryża".
Orzeł: „Wilki i szakale morza".

— *Komunikaty parafji św. Mikołaja.* — Wieczną adorację odprawi się: od niedzieli 11 do poniedziałku 12 bm. we Farze od poniedziałku do wtorku 13 bm. w kościele św. Ducha od wtorku 13 do środy w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ul. Rybackiej. Adoracja rozpoczyna i kończy się uroczystemi nieszporami o godz. 6 wiecz. Porządek adoracji wywieszony jest na tablicy u wejścia do kościoła.

Kolendę odprawi się w niedzielę 11 bm. przy ul. Toruńskiej, w poniedziałek 12 bm. przy Placu 23 Stycznia, ul. Szkolnej i Klasztornej, we wtorek 13 bm. przy ul. 3 Maja i Szewskiej, w środę 14 bm. przy ul. Zamkowej Podgórnej, Solnej i Nadgórnej 1—10, w czwartek przy ul. Nadgórnej 11—49, w piątek 16 bm. przy ul. Nadgórnej 50 do końca, Prowiantowej Kilińskiego i Kościuszki 64, w niedzielę 18 bm. przy ul. Kościuszki 1—63.

Bractwo Opatrzności Boskiej obchodzi w niedzielę 18 bm. swoją półroczną uroczystość. O godz. 8 uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem Bractwa po poł. o godz. 6 uroczyste nieszpory i zebranie Bractwa.

Chór Kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 10,30.

— *Związek Strzelecki.* Zbiórka w sobotę o godz. 18 w świetlicy w 65 p.p. Proszę również członków wspierających o odwiedzanie świetlicy. Kom. Pow. Grodzk.

Z teatru

Dziś o godz. 4 pp. specjalne przedstawienie dla dzieci ślicznej bajeczki urozmaiconej śpiewami i tańcami p. t.: „Zaczarowana fujarka" Ceny zniżone. Wieczorem o godz. 8 świetna sztuka sensacyjna „Upiór z Duesseldorfu" — W niedzielę dnia 11 o godz. 4 pp. potężne dzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa" O godz. 8 wiecz. raz jeszcze „Upiór z Duesseldorfu".

Kalendarzyk karnawałowy

Dnia 10 bm. w Tivoli tradycyjny bal rzemieślników. W Domu Żołnierza Polskiego bal pracowników Banku Zw. Spółek Zarobkow.— W Królewskim Dworze dancing Pom. Tow. Opieki nad dziećmi. W kasynie 64 pp. wieczór taneczny Rodziny Wojskowej. — Pod Złotym Lwem tradycyjny bal maskowy Tow. Śpiewu „Lutnia".

Dnia 11 bm bal maskowy Sokoła żeńskiego w „Tivoli".

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 9. I. 1931.

żyto od stacji załad.	155,50—158,50
jęczmień browarowy	200,00—215,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	188,00—194.00
owies	139,00—145,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	29.75— 37,20
mąka żytnia	23,60— 26,75
otręby pszenne	10,00— 10,25
otręby żytnie	9,00— 9,50
groch Wiktorja	24,00— 31.00
groch drobny, jadalny	23,00— 25,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	20,00— 21,00
bób	17,80— 18,00
wyka	18.00— 21.00
łubin niebieski	20,00— 22,00
łubin żółty	26.00— 28.00
makuchy rzepakowe	9,00— 9,50
makuchy lniane	14,90— 15 10
wytłoki suche	5.60— 5,90
wytłoki soya	12,40— 12,90
płatki ziemniaczane	15,80— 16.50
ziemniaki jadalne białe	1.00— 1.25
iemniaki jadalne czerwone	1,20— 1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40— 1,30

Przebieg targu spokojny.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 9. I. 1931 r.

Żyto	17,75—18,25
Pszenica	22,00—23.50
Jęczmień przem.	25.50—27,50
Jęczmień browarowy	19,24—20,50
Owies	19.25—20,50
Mąka żytnia 65 proc.	30.25—
Mąka pszenna 65 proc.	41.25—44,25
Ospa żytnia	12.00—13.00
Ospa pszenna	12,50—13·50
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	28.00—33.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	—
Seradela	—
Łubin niebieski	23.00—65,00
Łubin żółty	28.00—32,00
Peluszka	—
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,50
Siano luźne	7,00—7,40
Siano prasowane	7,80—8,40

Z WEJHEROWA

Rolnik Jan Ast, junior, w Płąchawach powiat Chełmno, zast. przez swego pełnomocnika adwokata Szymańskiego w Chełmnie postawił wniosek o wywołanie celem wykluczenia stosownie do § 1170 k. c. wierzyciela hipotecznego a mianowicie nieznanych spadkobierców po zmarłym Reinholdzie Hirsekorn odnośnie do hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Płąchawy wykaz L. 6 w oddziale III. pod nr. bież. w kwocie 2000 mk. niem. z 4% odsetkami rocznie na rzecz zmarłego Reinholda Hirsekorn.

Wzywa się następców prawnych wierzyciela hipotecznego, by swe prawa zgłosili najpóźniej w terminie wywoławczym, który odbędzie się dnia **4 marca 1931 roku sala 21 o godz. 9-tej w niżej podpisanym Sądzie,** gdyż w przeciwnym razie zostaną wykluczeni z swemi prawami. 5451

Chełmno, dnia 3 grudnia 1930 r.

Sąd Powiatowy.

3. F. 1/30.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym A pod nr. 79 zapisano firmę: „Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Budowlane Feliks Laskowski w Gdyni" a jako właściciela Feliksa Laskowskiego, inżyniera w Gdyni. 5975

Gdynia, dnia 30 czerwca 1930 r.

Sąd Powiatowy

ŚWIATOWID

Ostatnie dwa dni
(sobota i niedziela)
Ulubieńcy publiczności

Greta Garbo i Nils Asther
w przepięknym dramacie erotycznym
„POKUSA"
Ponadto: doskonały nadprogram.

DZWIĘKOWE — — KINO — —
PALACE
Dziś i dni następne!

JAN KIEPURA i BRYGIDA HELM
w najsłynniejszym i najdroższym filmie śpiewno-dzwiękowym
„Neapol śpiewające miasto"
Arcydzieło, które w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie ekrany świata wywołuje niebywały zachwyt i entuzjazm. **JAN KIEPURA** w tym filmie przemawia do P. P. Publiczności i śpiewa po polsku pieśń Galla **„Zejdź do gondoli mej"**
Ceny miejsc z powodu olbrzymich kosztów filmu nieco podwyższone: Loża 2.50, — I. miejsce 2 zł., — II. miejsce 1.20 zł., — dla szeregowców 80 gr

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 stycznia o 11 sprzedaję przy Szczytnej 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie składowe, lustro, zegar; o 14 w Podgórzu Wybudowanie u Słowińskiego: radjoaparat, maszynę do szycia.
Bartkowiak, komornik sądowy. 6038

Licytacyjna sprzedaż drewna opałowego

z rewiru GUTOWO
odbędzie się w poniedziałek 12 stycznia 1931 o godz. 10-tej w oberży p. Oborskiego w Wielkiej Złejwsi
oraz z rewiru **BARBARKA i OLEK** w środę 14 stycznia 1931 o godz. 10-tej w restauracji w Barbarce
Sprzedaż tylko za gotówkę.
6036 **Magistrat m. Torunia**

Porady prawne

Biuro porad prawnych dla wszelkich spraw administracyjnych, podatkowych, ubezpieczeniowych
otwieram z dniem 15 bm.
Franciszek Bohdanowicz
Emer. Radca Urzędu Wojew. Pom. i b. Starosta Pow.
TORUŃ, ul. Szczytna 5 I. p.
Godziny przyjęć: 6040
w dnie powszednie od godz. 9—12 i 4—6.
Podania, Porady, Rekursy. Interwencje.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym „A" pod nr. 82 zapisano firmę: „Polonja" właściciel Jan Kowalczyk w Gdyni, a jako właściciela Jana Kowalczyka w Gdyni.
Gdynia, dnia 25 lipca 1930 r. 5976
Sąd Powiatowy.

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku kupca Bronisława Skalskiego w Toruniu wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. dniem 3 stycznia 1931 r. o godz. 12 przed południ. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik jest niewypłacalny i przeciążony długami. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się kupca Kazimierza Mutha w Toruniu. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 16 lutego 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 24 stycznia 1931 roku o godz. 11 przed południ. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 9 marca 1931 r. o godz. 11 przed południ. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 16 lutego 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 6039
Sąd Grodzki w Toruniu.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym A pod nr. 83 zapisano firmę: Antoni H. Malczewski Hurtownia Mleczarsko-Jajczarska Gdynia — Port, a jako właściciela Antoniego H. Malczewskiego Warszawa — Sienna 3
Gdynia, dnia 8 sierpnia 1930 r. 5974
Sąd Powiatowy.

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie
TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA
oraz
SPRZĘTY KUCHENNE
F-a. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 **BYDGOSZCZ** Tel. 26 i 1650
6040



Kandydatów na szoferów
przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki
Szkoła Szoferów Grudziądz Franc. Lipińskiego.
Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94 3918 (naprzeciw Gazowni).
1000-ce szoferów otrzymało posady po ukończeniu kursu na kierowców samochodowych. - - -

PREMJA! PREMJA!
DLA NASZYCH ABONENTÓW
Prawie 60% zniżki!

Niżej podane **KSIĄŻKI** mogą otrzymać nasi abonenci po przedstawieniu kwitu z opłaconej prenumeraty w Administracji „Dnia Pomorskiego" ul. Szeroka 11.

AUTOR	Tytuł dzieła	Cena księgarska	Cena dla Abonenta
Peter Nansen	„Niebezpieczna Miłość"	2.90	1.75
A. Corthis	Tylko dla mnie	2.90	1.75
Looth Tarkington	Plutokrata II tomy	13.—	6.—
H. Kosznicki	Pod skrzydłami d'Annunzia	6.—	2.75
G. Łubieński	Błędne koło	7.—	3.50
Hey de Maupassant	Jej serce	5.—	2.50
Surman Melville	Bestja morska	6.50	3.—
R. S. Van Dine	Martwy krzyk	2.90	1.75
B. H. Benson	Tchórz	2.90	1.75
Jan Karczewski	Bakcyl	7.—	3.50
Scherwood Anderson	Zły śmiech	7.—	3.50
Oewre Richter Frisch	Szmaragd inkasów	2.90	1.75
Sintair i Steeman	Trzynaste uderzenie północy	2.90	1.75
L. Wolf	Tajemnica stajni wyścigowej	2.90	1.75
Robert Hugh Benson	Czarownicy	7.—	3.50
Julja Komorowski	Biedne dusze	6.—	2.75
W. Niezabitowska	Skarb Aarona	7.—	3.50
N. Hawthorne	Szkarłatna litera	5.—	2.50
O. Henry	Rewolucja i miłość	6.50	3.—
J. Vandercook	Czarny majestat	2.90	1.75
S. Williams	Złote węże	2.90	1.75
C. W. Sanders	Czarny gość	2.90	1.75
Lucjano Zuccoli	Dziedzictwo krwi	6.50	3.—
Blasco Ibanez	W krainie sztuki	7.—	3.50
Eljaszberg	Rabin i kokota	6.50	3.—
Chambers	Don Kojot	2.90	1,75
W. A. Frost	Tajemnicze klejnoty	2.90	1.75
Emilja Brontè	Szatańska miłość	2.90	1.75
Bruno Winawer	Cichy alarm	3.—	1.—

Zamiejscowym abonentom wysyła się z doliczeniem kosztów przesyłki. 3496

OSIEDLIŁEM SIĘ
Dr. A. Zygmunt Kielasiński
lekarz
DZIAŁDOWO, Rynek 7.
godziny przyjęć 9—12 i 3—5
6013 prócz niedziel i świąt

OCZYSZCZAJCIE
struny głosowe,
WZMACNIAJCIE
głos
za pomocą
PASTILLES VALDA,
sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą
VALDA.
We wszystkich aptekach i składach aptecznych.



Urodę kobiecą
konserwuje doskonali i usuwa jej skazy 3553
Gabinet Kosmetyczny
NSTYTUT DE BEAUTE
„Rose"
Toruń, St. Rynek 17. tel. 439

Szkoła tańców 5960
Janiny Werny
wyucza szybko tańczyć nawet najmniej zdolnych. Kurs rozpoczyna się 10 stycznia. Panie pożądane. Żeglarska 10. I ptr.

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią i ogrodem na Bydg.—Przedm. oddam, kto zapłaci za 4 lata wprzód czynsz w kwocie 3360 zł. z prawem dalszego odstępu. Oferty pod nr. 5949 do „Dnia Pom."

Szkoła Zawodowa
od r. 1898
Kurs handlowy, stenografji, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540
Dyrekcja Toruń, Żeglarska nr. 25 II p., telefon 897.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Piątkowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Piątkowo tom I. karta 12 na imię Teodora Tylocha z Dylewa zostanie w drodze przymusowego przetargu **dnia 26 marca 1931 r. o godz. 10 przed południ.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 10. Nieruchomość stanowi majątek ziemski z cegielnią wielkości 190,82,77 ha. o czystym dochodzie do podatku gruntowego w kwocie 704,93 mk. i o wartości użytkowej budynków w kwocie 1.331 talarów. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1930 r. 6044
Kowalewo, dnia 24 grudnia 1930 r.
I. K. 13/30.
Sąd Powiatowy.

Gabinet Kosmetyczny
„MIMOZA"
długoletnia praktyka w kraju i zagranicą **odmładza** usuwa **zmarszczki**, pryszcze, wągry, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. ptr. (okok bramy bydgoskiej. 4224

Drzewo
opałowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo dostarcza odwrotnie największa Hurtownia Drzewa Opałowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18.
Sprzedaż jedynie wagonowa 5757

Kursy języka francuskiego
(„Cours Lafontaine") początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodowitej francuski-Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskiem, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt.
5978

Zaginęła
książeczka wojskowa na nazwisko **Słomina Augustyna**, wystawiona przez P. K. U. Pszczyny — którą unieważniam. 5993

Kiosk
księgarnię trafikę odstąpię chrześcijaninowi. Zgłosz. „Lot" skrzynka 65. Wejherowo 6042

Kafle
majolikowe, szamotowe białe, kolorowe w różnych gatunkach. [6041
Przenośne piece
kaflowe i wszelkie przybory do pieców. **Wykonywanie prac zduńskich.**
M. Stęszewski
Bydgoszcz,
ul. Poznańska 23 Tel. 234

Powtórne
ostrzeżenie!
Administracja i zarząd nieruchomości w Toruniu przy ul. Mickiewicza 74 podlega **wyłącznie** mnie, jako sekwestratorce i wszelkie zawieranie kontraktów najmu dysponowanie mieszkań i sklepem spożywczem **jest nieważne.** Zofja Wierzbicka, sekwestratorka.

Do sprzedania
dwa gospodarstwa
w Kowalewie, dobrze zagospodarowane i zabudowane. Warunki kupna ułatwione. Wiadomość Franciszek Szałach Kowalewo. 6015

Młoda siła biurowa
wład. jęz. polskim i niem. w słowie i piśmie do wszystkich prac biurowych z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgł. do Gazety Gdańskiej pod 817

Bilansistka-korespondentka
z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty do Gazety Gdańskiej pod 818

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Anna Zemżycka wydany przez miasto Kościerzyna 6030 unieważniam

Meble
Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.
Ign. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

Samodzielny kupiec
lat 30, katolik, bardzo solidny, właść. nier. bez długu, poszukuje znajomości miłej, solidnej, panny w wieku 24-28 lat celem ożenku. Znajomość języka polskiego i niem. oraz majątek pożądane. Tylko poważne zgłoszenia i fotografją pod nr. 21 do Adm. Gazety Gdańskiej Gdańsk.

Plisowanie
Mereżki, okrętka, dziurki maszynowe, odparzanie, wytłaczanie palt pluszowych, hafty kurbelowskie
S. Białowąs, Toruń, Sukiennicza 8. 169

MEBLE
20% niżej cen fabrycznych jak jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, bibljoteki, kuchnie, krzesła, także biurka, meble wyściełane, stoły rozciągane, najtaniej, najdogodniej poleca pod gwarancją **Zieliński, Bydgoszcz,** Sniadeckich 43. — [5210

Zamienię dom
z wolnym składem i mieszkaniem w Toruniu na nieruchomość w Gdańsku lub w Sopotach. Oferty do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 881. 6002

Korepetycji
lekcji różnego typu udziela doświadczony nauczyciel. Na życzenie przybywa także do domu. Toruń, Mickiewicza 109, I. lewo. 6016

Kożuch 6048
do podróży, futro i kurtka na kotach, nowe sprzedam za bezcen. Zakład Kuśnierski Bydgoszcz, Dworcowa 64

Repertuar
Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 17-tej
Królewna Dobruchna Bajka
w 5 odsłonach
M. Dynowskiej
ceny najniższe

O godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach)
ceny 35 proc. zniżone

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15.30
Księżna Chicago
z gośc. wyst. Xeni Grey znakom. primadonny teatru Wielkiego w Poznaniu
ceny zniżone

O godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
Rewja w 24 obrazach (2 częściach).
ceny 35 proc. zniżone

W poniedziałek, dnia 12 bm. teatr nieczynny

Telegramy

Z ostatniej chwili

Doniosłe projekty reform w dziedzinie administracji Państwa

Warszawa, 10. 1. (Pat). Wczoraj rozpoczęła **pod** przewodnictwem **posła Byrki sejmowa komisja budżetowa** obrady nad **preliminarzem budżetowym Ministerstwa** Spraw **Wewn.**

Referent, **wicemarszałek** Sejmu **poseł Polakiewicz**, zaznaczył, że **ogólna suma dochodów**, preliminowana na 1931/32 r. wynosi **12.693.000 zł., wydatki** wynoszą **252.400.000,** co stanowi **9 i pół proc. ogólnych** wydatków.

Preliminarz zmniejszył się o **500.872 zł.** Oszczędności doraźnych w budżecie robić nie można. Komisja dla usprawnienia administracji **dąży do zmniejszenia kosztów administracyjnych.** Zamierzona jest reforma podziału administracyjnego państwa. **Projektowane** jest **zniesienie pięciu województw,** co da przeszło 3 **miljony** oszczędności. Istnieje też projekt zniesienia 30 powiatów w województwach południowych i zachodnich, co dałoby oszczędności **2 i pół miljona.** Co się tyczy Policji Państwowej, **to budżet** ten wynosi **125 milj.** W toku jest akcja jednolitego uzbrojenia i zaopatrzenia policji **w nowoczesne środki walki** z przestępczością. Pod koniec ub. roku przystąpiono do zorganizowania **policji lotniczej.** Przechodząc do preliminarza **Korpusu Ochrony Pogranicza,** referent uważa ten budżet za **bardzo oszczędny.** Następnie sprawozdawca przeszedł do szczegółowego omówienia **kwestji samorządu.** Ministerstwo przystąpiło do opracowania projektu jednolitych ustaw samorządowych, które wniesie jeszcze w roku bież. W końcu swego referatu wicemarszałek Polakiewicz podkreśla, że preliminarz Ministerstwa jest **oszczędny i realny.** N. I. K. nie znalazła **poważnych uchybień w wyniku badań.** W porozumieniu z rządem mówca proponuje szczególnie **oszczędności** i zmiany w dziale służby zdrowia, Policji Państw. i in., natomiast wnosi o powiększenie do 3 milj. zł. pozycji kwoty 1.000 zł., preliminowanej na przygotowawcze prace **do powszechnego spisu ludności.** Z temi poprawkami referent wnosi o przyjęcie preliminarza budżetowego Min. Spraw Wewn.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Czapiński (PPS). Mówca oświadcza, że stronnictwo jego niema zaufania do działalności Min. Spraw Wewn. i prosi o skreślenie **6 milj. zł.** z funduszu dyspozycyjnego; dalej proponuje w **formie wniosku demonstracyjnego** skreślenie tysiąca zł. ze 125 milj. na Policję i jednego złotego z kar administracyjnych, wreszcie zapowiada szereg wniosków przy trzeciem czytaniu.

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) oświadcza na wstępie, **że budżet** jest za wysoki i zapowiada w imieniu **swego klubu** szereg wniosków **przy debacie szczegółowej.**

Mówca krytykuje działalność państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych w Lublinie i wnosi o skreślenie tej pozycji w budżecie.

Referent wicemarsz. Sejmu pos. Polakiewicz w odpowiedzi na wywody posła Rymara stwierdza, że jest to jeden **z najoszczędniejszych budżetów** i zarzuty przedmówcy są **nieuzasadnione nawet jego cyframi.** Po krótkiej replice posła Rymara przewodniczący poseł Byrka zarządził przerwę do godz. 16.30.

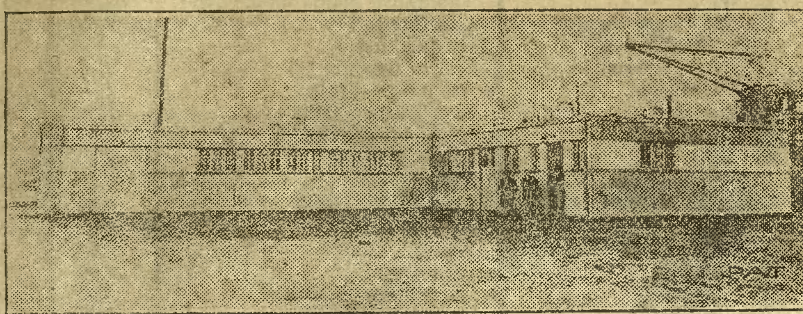
Przemówienie min. gen. Składkowskiego

Warszawa, 10. 1. (PAT.). Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu po szeregu przemówień zabrał głos **p. minister spraw wewnętrznych generał Składkowski,** który w odpowiedzi na zarzut, iż rząd brał udział w wyborach, oświadczył, że takiego rządu, któryby naprawdę nie brał żadnego udziału w wyborach jeszcze nie było. **Każdy rząd** odpowiada nietylko za teraźniejszość, ale za to, **jak się kształtuje przyszłość.** Uważam — ciągnie dalej p. minister — że **najlepszą drogą,** wiodącą na przyszłość jest ta, po której **prowadzi Polskę p. Marszałek Piłsudski.** Więc postanowiłem i poleciłem starostom **wszelkiemi legalnymi środkami** doprowadzić do tego, **by zatryumfowała idea Marszałka Piłsudskiego.**

W sprawie **pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej,** p. minister w imieniu rządu oświadczył, iż rząd stoi na stanowisku **bezwzgl. równości obywatelskiej w Polsce,** natomiast również bez różnicy wyznań i narodowości **tępi wszelkie nadużycia jednych obywateli wobec drugich.**

Potrzebę funduszu dyspozycyjnego, uzasadnia p. minister **coraz większym naciskiem penetracyjnym z zachodu i wschodu.** Natomiast **z lekkiem sercem** gotów jest zrzec się funduszu **reprezentacyjnego.**

Przenośny budynek polskiej poczty portowej w Gdyni



Niedawno ukończono budowę portowego urzędu pocztowego, specjalnie dla poczty transatlantyckiej. Na budowę poraz pierwszy w Polsce użyto „solonitu". Budynek ten jest przenośny i można go w razie potrzeby ustawić w innem miejscu portu gdyńskiego.

Venizelos o Polsce
podczas swego pobytu w Rzymie

Rzym, 10. 1. (PAT.). Rzymskie oświadczenia Venizelosa niewiele wniosły nowego do jego deklaracji, złożonych **w Warszawie i w Wiedniu.**

„Grecja — mówił Venizelos — będąca od tylu lat **przyjaciółką Francji i Anglji,** nie może przeciwstawić się żadnej potędze śródziemnomorskiej, powinna więc dziś żyć **w przyjaźni z Włochami** i współpracować z nimi. W tej myśli zawarto w r. 1928 **traktat przyjaźni,** na podstawie którego rozwijają się pomyślnie stosunki włosko-greckie. Grecja utrzymuje także poprawne stosunki z państwami małej ententy."

Omawiając w klubie dziennikarzy zagranicznych swoje **wrażenia z pobytu w Polsce,** Venizelos oświadczył: **„Jechałem do Polski ze** wzruszeniem. Grecja żywiła zawsze **największą sympatję dla bohaterskiego narodu polskiego.** Mogłem jednocześnie podczas swego pobytu w Polsce stwierdzić **jej zupełną konsolidację".**

Po przeprowadzeniu szeregu rozmów politycznych Venizelos wczoraj wieczorem wyjechał do Brindisi, skąd bezpośrednio uda się do Aten.

Rzym, 10. 1. (PAT.). Venizelos **wyjechał** z Rzymu w czwartek wieczorem. Żegnali **go** minister spraw zagranicznych **Grandi,** minister pełnomocny Grecji w Rzymie, minister pełnomocny Włoch w Atenach i wiele innych osobistości ze sfer rządowych włoskich.

Prawda o kolejowej pożyczce francuskiej

(z) Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.). Wobec różnych pogłosek, jakie pojawiły się w prasie **na temat rokowań o uzyskanie pożyczki na dokończenie budowy magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia** czynniki miarodajne wyjaśniają, że rokowania te **trwają dalej.** Czynniki miarodajne ustosunkowały się zasadniczo **przychylnie** do sprawy pożyczki francuskiej. Jednak w tej chwili jeszcze nie można mówić o jakichkolwiek **warunkach** pożyczki i o ewentualnej dzierżawie linji kolejowej. Trwające pertraktacje mają na celu **ustalenie tych właśnie warunków.**

Rokowania toczą się pod przewodnictwem min. kom. **Kühna** przy udziale szeregu przedstawicieli zainteresowanych ministerstw.

Rząd będzie mógł wyrobić sobie pogląd na całokształt sprawy pożyczkowej **dopiero po wypracowaniu warunków,** co nastąpi w toku trwających pertraktacyj.

O zwiększenie eksportu polsk. do Czechosłowacji

Praga, 10. 1. (Pat). Prasa tutejsza donosząc o spodziewanym przybyciu do Pragi delegacji polskiej do narad handlowych, stwierdza, że przedmiotem tych narad będą zagadnienia wywozu polskiego do Czechosłowacji, **zwłaszcza nierogacizny, która wskutek** wejścia w życie **wyższych stawek celnych** spowodowanych wygaśnięciem traktatu czesko-węgierskiego, natrafia obecnie na liczne trudności.

Ponieważ również czechosłowacki eksport do Polski dotknięty został grudniową podwyżką ceł polskich, dzienniki przypuszczają, że narady mogą doprowadzić **do rewizji polsko-czeskiej** umowy handlowej.

Proces
przeciwko pobiciu inspektora celnego przez Gdańszczan

Tczew, 10. 1. (Pat). Na wczorajszem zebraniu **koła BBWR** aspirantów kolejowych uchwalono **protest przeciwko pobiciu inspektora** celnego **Rupperta przez Gdańszczanina oraz przeciwko brutalnemu zachowaniu się Niemców wobec polskich kolejarzy.** Jednocześnie zebrani postanowili ufundować specjalną tablicę pamiątkową ku czci p. Marszaka Piłsudskiego.

4 i pół miljona bezrobotn. w Niemczech

Berlin, 10. 1. (PAT.). Według obliczeń urzędu pośrednictwa pracy, **ilość bezrobotnych,** pobierających zasiłek z funduszu ubezpieczeń od bezrobocia na obszarze Rzeszy Niemieckiej **wzrosła w ciągu drugiej połowy grudnia** ub. roku o 210.000 do **2.155.000,** zaś ilość, pobierających zasiłek kryzysowy o **64.000 do 667.000.** Ilość bezrobotnych, poszukujących pracy wynosiła z końcem roku **4.357.000,** wzrosła więc w drugiej połowie grudnia o 380.000.

Nabożeństwo za duszę ś. p. marszałka Joffre w Warszawie

Warszawa 10. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 11,30 z inicjatywy szefów i oficerów francuskiej misji lądowej i morskiej w Polsce zostało odprawione *nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża za duszę śp. marszałka Francji Józefa Jakóba Joffre.*

Na nabożeństwie byli obecni *generał Daniel Konarzewski,* po. ministra spraw wojsk. jako *przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej, — wiceminister Pieracki jako przedstawiciel p. premjera Sławka, p. minister Zaleski, p. min. Janta-Polczyński i p. min. Kühn jako przedstawiciele rządu, p. marsz. Senatu Raczkiewicz* oraz p. *wicemarsz. Sejmu Car, p. wicemin. spr. zagr. Beck, członkowie ambasady francuskiej in corpore, ambasadorowie Anglji, Ameryki i Włoch, licznie zgromadzeni członkowie innych poselstw w Warszawie.*

Nawy kościoła wypełniła kolonja francuska oraz delegacje stowarzyszeń francuskich i polskich. Przy symbolicznym katafalku wartę honorową pełniło wojsko.

O uregulowanie sprawy rent papierowych

Wiedeń 10. 1. (PAT). Dzienniki donoszą, że dnia 15 bm. odbędzie się w Paryżu *konferencja państw sukcesyjnych* celem uregulowania *sprawy rent papierowych.* Do tego czasu nastąpi prawdopodobnie tak ze strony Austrji jak i ze strony innych państw ratyfikacja uchwał w sprawie rent złotowych i walutowych

Austrja pod dyktaturą Berlina i Hitlera

Wiedeń, 10. 1. (Pat). Urzędowa „Wiener Ztg." ogłasza **rozporządzenie ministra spraw wewn., zakazujące wyświetlania filmu Remarque'a** pod tytułem **„Na zachodzie bez zmian"** na całym terenie **republiki austrjackiej.**

Grand Prix za papierosy polskie
na międzynarod. wystawie w Salonikach

(z) Warszawa 10. 1. (tel. wł.) Komitet międzynarodowej wystawy w Salonikach zawiadomił dyrekcję państwowego monopolu **tytoniowego, — że monopol nasz został odznaczony najwyższą nagrodą „Grand Prix" — za doskonałą** jakość polskich **wyrobów** tytoniowych.

Należy podnieść, że przed 2 laty monopol tytoniowy w Salonikach uzyskał również **złoty medal,** a więc odznaczenie **mniejsze.** Obecnie najwyższa nagroda, uzyskana przy bardzo **silnej konkurencji,** świadczy o **znacznych postępach wyrobów polskiego monopolu tytoniowego.**

Programy radjowe

Niedziela 11 stycznia.

WARSZAWA — 10,55 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej. 12,15 Poranek symfoniczny. — 14,00 Odczyt rolniczy. 14,20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1) Co się dzieje na świecie (dwutygodnik radjowy) opracował J. Milewski; 2) Feljeton p. Smolarskiego. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40 Koncert reprez. Orkiestry Policji Państw. 19,25 p. Wacław Jurczyk wygłosi feljeton p. t.: „Chłopski rozum" 20.00 Słuchowisko. 21.15 Muzyka popularna. 22,50 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka taneczna.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . . . 50 „
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczanie pisma